

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 " " " Kraju 4.50 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczta. Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt.
 Nekrologi 25 " " "
 Nadesłane po tekście 25 " " "
 Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 1/4 zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-n)

Przeciw zamachom niemieckim na granice Polski

Masowy protest uczonych francuskich Niemieckie zamiary wznowienia metod Fryderyka

PARYŻ, 7 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Tutejsza ambasada polska otrzymała adres podpisany przez 700 uczonych, członków akademii i profesorów uniwersytetu, przeznaczony dla profesorów uniwersytetów polskich.

Uczeni francuscy oświadczają między innym, że Niemcy nie są rozbrojone, że nie domagają się dla siebie jedynie prawa do życia, ale ponownie zamierzają zawładnąć obcą ziemię. Celem Niemiec jest rozbiór Polski. Niemcy chcą urzeczywistnić wielką ideję Fryderyka Wielkiego i posługują się środkami, których używał ten król pruski celem zniszczenia Polski.

Uczeni francuscy oświadczają, że germanizm stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla Europy. Francja nie wda się w dyskusję nad niemieckimi propozycjami w sprawie bezpieczeństwa granic, ponieważ jest prze-

konana, iż jej własne bezpieczeństwo zależy od niezawisłości Polski.

Francuzi zwracają z naciskiem uwagę na plan niemiecki zamknięcia Polsce w najbliższym czasie dostępu do morza oraz na zamiar zniszczenia możliwości życia gospodarczego Polski przez połączenie korytarza z Prusami.

Wszystkie pisma paryskie zamieściły adres ten na naczelnych miejscach, a „Temps” poświęca mu osobny artykuł, w którym oświadczają, iż Francja czuje się najściślej związana z Polską, oraz że francuska opinia publiczna będzie uważała wszelką zmianę granicy polskiej i modyfikacje obecnego stanu za cios, wymierzony przeciwko Francji i stanie natychmiast po stronie Polski, aby odeprzeć atak.

Dyplomatyczny atak niemiecki na korytarz polski

Pozorem jest zamach pod Starogardem

Niemcy domagają się niesłychanych rzeczy i pragną położyć rękę na korytarz, pozatem wyzyskują ten „argument” w celu „sprostowania granic wschodnich”

BERLIN, 7 maja. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Urzędownie donoszą, iż rząd niemiecki wystosował notę do generalnego konsula duńskiego w wezwaniem, aby spowodował zebranie się haskiego trybunału sprawiedliwości w celu uregulowania sprawy linii kolejowych w korytarzu polskim. Rząd Rzeszy podkreśla, że przyczyną ostatniej katastrofy nie był zamach, tylko zła gospodarka zarządu polskich kolei. Rząd Rzeszy stawia następujące żądania:

1) Polska jest zobowiązana wynagrodzić straty, jakie rząd niemiecki poniósł wskutek katastrofy oraz zapłacić odszkodowanie wszystkim osobom prywatnym, które zostały dotknięte tem nieszczęściem.

2) Linje kolejowe w korytarzu polskim mają być od dzisiaj poddane stałej kontroli władz niemieckich.

3) Należy rozpocząć energiczne dochodzenie w sprawie przyczyny katastrofy. Dochodzenia te mają być prowadzone przy współudziale rzeczoznawców niemieckich, albo przynajmniej przedstawicieli haskiego trybunału sprawiedliwości pod

przewodnictwem generalnego konsula duńskiego w Berlinie.

Dzienniki berlińskie podnoszą hałas z powodu aresztowania Weurtza, właściciela Kokoszek. Najcharakterystyczniejsze jest wystąpienie „Lokalanzeigera”. Nacjonalistyczny ten organ zapowiada, że Rzesza niemiecka wyzyska zamach starogardzki do celów politycznych. Oświadczają, że przy rokowaniach o „pakt gwarancyjny”, wielką rolę odegra sprawa korytarza. Posłuży ona za argument dla „sprostowania granic wschodnich Niemiec”

„Lokalanzeiger” jest organem sfer politycznych, które grupują się dokoła Hindenburga.

Opinia Chamberlaina o zamachu

LONDYN, 7 maja. (A. W.) Chamberlain zapytany przez jednego z posłów w parlamencie o katastrofę kolejową pod Starogardem odpowiedział, że istotnie zwracano jego uwagę na ten wypadek. Zdaniem ministra jednak najlepiej jest pozostawić rozstrzygnięcie tej sprawy stronom zainteresowanym

SENSACYJNY OBRÓT SPRAWY TROJANOWSKIEGO

Zawieszenie w czynnościach inspektora policji politycznej Łęskiego — Dymisje i reorganizacja komisarijaturządu w Warszawie — P. Smólski mocno zachwiany

WARSZAWA, 7 maja. (Sp. sł. informac. „Głosu Polskiego”) — W sprawie Trojanowskiego zasłzy w dniu wczorajszym bardzo poważne posunięcia rządu. Członkowie nadzwyczajnej komisji sejmowej do spraw organizacji tajnych: pos. Kozicki ze związku lud. - nar. i poseł Prager z PPS. badali Trojanowskiego, który zeznał, że był konfi-

dentem policji i że działał w myśl jej poleceń
 Po otrzymaniu tych zeznań, posłowie zwrócili się do premiera, domagając się surowych zarządzeń. Ponieważ premier nie obiecał przedsięwziąć energicznych kroków natychmiast, klub PPS. zgłosił znaną już czytelnikom „Głosu Polskiego” interpelację.
 Dopiero wówczas władze ockne-

ły się i w rezultacie inspektor policji politycznej, zarządzający wydziałem politycznym komisarijatu rządu m. Warszawy, p. Łęski, został zawieszony w czynnościach służbowych. Naczelnik policji politycznej m. Warszawy p. Piętkiewicz, nie czekając na dymisję, podał prośbę o zwolnienie go z urzędu.
 Jednocześnie zachodzą i dalsze

zmiany w komisariacie rządu m. Warszawy: zastępca komisarza rządu p. Moldenhawer, który zresztą nie miał nic wspólnego z akcją policji politycznej, podał się do dymisji i obejmuje stanowisko podprokuratora sądu najwyższego. Jego miejsce zajmie naczelnik wydziału bezpieczeństwa w komisariacie rządu p. Grechowicz, a tego o-

statniego zastąpić ma p. Gorzechowski, syn „Jura”.
 Jak słyhać w kołach politycznych, sprawa Trojanowskiego będzie miała i dalsze następstwa, ponieważ sprawy policji politycznej podlegały panu Smólskiemu, przeto jego stanowisko w ministerstwie spraw wewnętrznych zostało mocno zachwiane.

Kino - Teatr „**REDUTA**” Kino - Teatr

000000 Narutowicza 20. 000000

Dziś i dni następnych obraz najnowszej produkcji

„**COLIBRI**”

Ośm wielkich aktów barwnego życia kalejdoskopu życia z bosko roześmianą

Ossi Oswalda

w roli tytułowej

w roli tytułowej

UWAGA! Obrazu tego nie należy porównywać z obrazami starej produkcji, które w dniach najbliższych ukaza się w drugorzędnych kinach łódzkich.

NAD PROGRAM: Ostatnie mody paryskie.

Początek seansu o godz. 6, ostatni seans o godz. 10, w soboty i niedzielę o godz. 4-ej. 796-1

Dziś premjera jubileuszowa!

Casino

Dziś premjera jubileuszowa!

„Była jedną z tych, które łaknęły miłości...”

Ukoronowanie sztuki kinematograficznej w roku jej trzydziestoletniego jubileuszu...

PRZEJMUJĄCY DO GŁĘBI dramat życiowy, ROZDZIERAJĄCY KRZYK zranionej duszy...

Wskaż imię jego! (Nazwij imię uwodziciela)

To już nie film — to życie samo, przemawiające z ekranu niepowspędzonym głosem miłości oraz jękiem bezgranicznej rozpacz...

Mae Bush — Konrad Nagel — Patsy Ruth Miller

Wykonawcy ról głównych, wspólnym tytanicznym wysiłkiem swych niepowspędzonych talentów dali światu obraz, który musi utrwalić się w pamięci widza do końca życia...

Początek przedstawień przy pełnej symfonicznej orkiestrze o 6-ej, ostatniego o 10-ej.

Stowarzyszenie Kupców

m. Łodzi

zawiadamia niniejszym, że siedziba Stowarzyszenia mieści się przy

ul. Piotrkowskiej, tel. 24-35.

Kancelaria oraz Biuro Wierzycieli czynne są od 9-1 i od 3-7. 786

Z dniem 1 maja r. b. odbywają się codziennie w

„TIVOLI” I-szorzędnej Restauracji i Kawiarni 00000

Przejazd Nr. 1, tel. 26-30

koncerty na białajkach połączone ze śpiewami zespołu artystycznego 20 osób pod batutą M. MIENSIKOWA.

CENY KONKURENCYJNE!

KUCHNIA WYSMIENITA!

Nowe władze klubu „Wyzwolenia”

Prezesem został pos. Błażej Stolarski

WARSZAWA, 7 maja. (Sp. sł. wiceprezesów wybrano posła Walerona, Szafranka, Niedzielskiego i dnia wczorajszym klub „Wyzwolenia” dokonał wyboru nowego prezydium i zarządu klubu. 37 głosami na 39 głosujących na prezesa powołany został poseł Błażej Stolarski, były prezes klubu „Wyzwolenia” w sejmie ustawodawczym i ówczesny prezes stronnictwa. Na

życie. Tatarczaka, na sekretarzy Polakiewiczza i Sanojce. Do zarządu klubu przeszli posłowie: Nowak, Kalinowski, Duro, Langer, Zalewski, Bogusławski, Dubrownik i Wędrzicki. Pod tym odnowionym zarządkiem „Wyzwolenie” ma rozpocząć nowe

Małe narody — wielkie przeciwieństwa

Geografia i polityka Bałkanów

Na co liczy, na czym spekuluje polityka bolszewicka Moskwy, zakładając na Bałkanach swe miny i swe maszyny piekielne?

Ponieważ w swej propagandzie opiera się ona na punktach zapalnych, na miejscach jątrzących się bólem, na ranach świeżo zadanych lub niezagojonych; ponieważ odwołuje się do elementów buntu, gniewu, zemsty lub rozpacz, przeto sam fakt skupiania się oddziaływań bolszewickich na półwyspie bałkańskim świadczyć musi o obszarach nagromadzonej tam krzywdy, o pokładach nagromadzonych tam błędów i tragicznych omyłek.

Jakoż dość spojrzeć na mapę polityczną Bałkanów i porównać ją z mapą etnograficzną, aby przekonać się o niezgodności granic państwowych z granicami rozmieszczenia narodowego ludów bałkańskich: półwysp Bałkański jest żywą szachownicą uzbrojonych przeciw sobie a nieugaszonych irredentyzmów narodowych.

Na powierzchni 800 tys. kilometrów kwadratowych, obejmującej Jugosławję, Rumunię, Grecję, Bułgarię i Albanję, zamieszkuje około 40 milionów ludności, należącej do więcej niż 15 narodowości odrębnych, historycznie ukształtowanych i walczących o prawo narodowe wolne i niezależne.

W pewnych dzielnicach, jak np. w Macedonii, podzielonej między Serbię a Grecję, w Bośni i Hercegowinie, w Wojwodynie, w Bukowinie, w Besarabii, w Tracji, narody różne są pomieszane ze sobą w takim stopniu, że ich rozgraniczenie geograficzne jest niemożliwością bez uszczerbku dla tej lub owej jednostki narodowej. Przed okresem wojen bałkań-

skich, t. j. do roku 1912, Serbja, Rumunja, Grecja i Bułgaria liczyły ogółem 17 milionów mieszkańców. Narodowość panująca stanowiła w każdym państwie około 95 proc. ludności. Po wojnach bałkańskich — zwłaszcza po wielkiej wojnie światowej — mocą traktatu wersalskiego, Serbja, Rumunja, Grecja i Bułgaria powiększyły swe terytoria więcej niż dwójnasób, ludność zaś swoją pomnożyły o 20 milionów mieszkańców, należących do rozmaitych szczepów narodowych. Wskutek tego, odsetek „obcoplemieńców” w każdym z państw bałkańskich wzmożił się niepomiernie, stwarzając drażliwą i niebezpieczną kwestję „mniejszości narodowych”. Pod panowaniem serbów znoszą ucisk następujące narody: chorwaci, słoweni, macedończycy, albańczycy, turcy, niemcy, węgry, tudzież inne mniejszości narodowe, ogółem — osiem milionów. Pod panowaniem rumuńskim znaleźli się: węgry, niemcy, rusini, bułgarzy, ogółem pięć milionów. Pod panowaniem greckim: około dwu milionów macedończyków, albańczyków i Turków. Pod panowaniem bułgarskim 650 tys. Turków i Greków.

Traktat wersalski, będący uwiecznieniem wojny, która na swych sztandarach, między innymi hasłami, wypisała była „wyzwolenie małych narodów”, nigdzie bodaj zadaniem swym nie sprzeniewierzył się tak jaskrawo, jak właśnie na Bałkanach, tej, jak rzekliśmy, — szachownicy małych narodów, lecz dużych antagonizmów. Traktat pokojowy wydał na łup niewoli około dziesięciu narodów i mniejszości narodowych. Całą niemal połowę ludności bałkańskiej zaprzędano we władze i

w ucisk drugiej połowie. Czyż w takich warunkach można było oczekiwać rzeczywistego uspokojenia? Państwa bałkańskie, oparte na nacjonalizmie, na sile wojskowej, na imperjalizmie, pozbawione wewnętrznej siły przyciągania, nie mające tradycji innych ponad barbarzyńską tradycję rządów tureckich i przewrotną tradycję rządów austriackich, państwa bałkańskie, powtarzam, nie były przygotowane na przyjęcie tych znaczących odsetków mniejszości narodowych, które im je zwycięska koalicja uszczęśliwiła. Nowych swych obywateli powitano jako żer dla imperjalizmu, jako surowiec dla wchłonięcia, jako materiał plemienny do wynarodowienia. Znikły te słabe pierwociny praworządności, które przed wojną poczynaty kiełkować w Sofii i Belgradzie, w Atenach i Bukareszcie. Imperjalizm i militarizm stał się ponownie wyłączną postacią rządów, znajdujących oparcie w kamarylach i dynastjach Serbii, Bułgarii, Rumunii, a także w feudalach albańskich oraz kondotjerach greckich. Morderstwa, zamachy stanu, rzezie zbiorowe stały się pospolitym sposobem rozstrzygnięcia sporów i przesilen politycznych. Na krwi powalonych, na terrorze ściganych i ścigających, wzrósł i rozmnóżił się ów robaczywy ludzkiego rodzaju żywioł, jakim są szpiegzy, prowokatorzy i siepacze do wszelkich gotowi posług. Obok nich i ponad nimi rozrosła się policja, żandarmerja i soldateska. Na 40 milionów ogółu ludności bałkańskiej, tamtejsze rządy reakcyjne utrzymują dwa miliony wojska i policji pod bronią!

J. Przemyski.

Tętno chwili Żebractwo

Żebractwo jest fachem, który ma takie same widoki rozwoju i doskonalenia się, jak każdy inny zawód.

Żebractwo i żebracy indywidualni zują się, różniczkują jak i wszystkie inne grupy społeczne.

Na wzór normalnego społeczeństwa i w tonie żebractwa odbywa się ewolucja klasowa: powstaje kapitalizm i proletarijat. Żebracy-kapitaliści posiadają milionowe depozyty w bankach, wille nad morzem, galerie obrazów, auta luksusowe, uprawiają nawet filantropję i popierają fundacje społeczne. Żebracy-proletariusze obsławiają rogi ulic, podziemia kościołów; sztykują o kulach, wystawiają na pokaz swe kalectwo, lokują się w norach i jamach podmiejskich...

W społeczeństwie normalnym między kapitalistami a proletariuszami istnieje pewien rodzaj dysharmonii, którą ochrzczono nazwą walki klasowej.

W społeczeństwie żebrackim między kapitalistami a proletariuszami istnieje harmonia, którą można ochrzcić nazwą umowy klasowej. Kapitaliści kierują proletariuszami, proletariusze bronią kapitalistów, są ich gwardją przybożną.

Tyle i takich szczegółów dały rewelacje o organizacjach żebraków w Genewie.

Żebractwo dzieli się na grupy: ulicznych, podwórzowych, wykwalifikowanych, specjalistów, profesorów.

Wyższe kategorie żebraków o wykształceniu międzynarodowym przystosowują się do każdej zmiany sytuacji. Idą z prądem czasu i przyswajają sobie niezbędne wiadomości, obyczaje, nawet mody.

Sensacja Paryża budzi np. żebrak-słupiec, który eksploatuje turystów. Żebrak ten umieścił się w okolicy dworców kolejowych z pudłem pocztówek. Uwagi jego nie uszło, w śród przyjezdnych jest moc angielskich i amerykańskich, posiadaczy t. zw. sztywnej waluty i sportnych ikapitalistów. Pewnego dnia żebrak ów zjawia się na swym posterunku z tabliczką metalową zawieszoną na piersi. Na tabliczce czarnymi literami wyrzynają się napis:

„English spoken”.

Zneceni napisem turyści zaoceanowi zwracają się do żebraka-lingwisty o informację, dając go hojnymi napiwkami.

Oto ewolucja żebractwa.

I tutaj minęły już piękne dni Aranjuetu. Uczyć się trzeba. W Berlitz-Schools, w akademii genueńskiej...

Tres.

Interpelacja P. P. S. i „Wyzwolenia”

w sprawie tragicznych zająć w gimnazjum w Wilnie

WARSZAWA, 7 maja. (Sp. si. inform. „Głosu Polskiego”) — Klub „Wyzwolenia” złożył wczoraj wniosek nagły, a klub PPS. interpelację, w sprawie tragicznych zająć w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie. Oba kluby wyraźnie wskazują, że w kuratorjum wileńskim, na czele którego stoi p. Gąsiorowski, od dawna panują niezdrowe stosunki, wymagające sanacji.

Po powrocie p. Stanisława Grabkiego z Wilna, rząd ma udzielić odpowiedzi na wniosek i interpelację.

O powrót Trockiego do władzy

Rozłam w tryumwiracie — Niektórzy uważają Trockiego za zbawcę upadającego komunizmu

LONDYN, 7 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”) — W przeciwieństwie do doniesień z Moskwy jakoby rząd sowiecki stanął po stronie lewego skrzydła, sprzeciwiającego się powrotowi Trockiego do Moskwy i objęciu przez niego kierowniczego stanowiska podaje sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” następujące szczegóły:

W tryumwiracie Kamieniewa, Zinowjewa i Stalina doszło do rozłamu. Stalin domagał się powrotu Trockiego, uzasadniając to tem, iż komisarze nie mają żadnego wpływu na czerwoną armję, następnie również i tem, że wielki talent organizacyjny Trockiego jest konieczny dla nowej polityki gospodarczej, której domaga się większość komi-

sarzy. Cziczerin przyłączył się do agitacji Stalina za powrotem Trockiego. Oświadczył on nawet gotowość pozostawienia Trockiemu po pewnym czasie komisarjatu spraw zagranicznych, przyczem sam chciał się udać w charakterze ambasadora do Waszyngtonu. Ostatnie oświadczenie rządu amerykańskiego przeciwko uznaniu rządu sowieckiego zniweczyło jego nadzieje.

W Moskwie oczekują obecnie nowego rządu w skład którego weszliby: Trocki, Rykow, Kalinin, Stalin i Preobrażenski.

LWÓW, 7 kwietnia (AW). — „Gazeta Poranna” donosi z pogranicza sowieckiego o zmianach w łonie rządu sowieckiego. Zinowjew ustępuje ze stanowiska

przewodniczącego „kominternu”, miejsce jego zajmie Kamieniew, który jakoby rozpoczął ma politykę porozumienia z innymi państwami. W programie Kamieniewa leży, według tych informacji — nie stawianie żadnych spraw międzynarodowych w sposób zdecydowany, a nawet wyparcie się kontynuowania przez sowiety jakiegokolwiek propagandy bolszewickiej.

Na miejsce Kamieniewa wejdzie Trocki, który kierować będzie życiem gospodarczym sowieckim.

Sprawy wojskowe mają być wyłączone z tego resortu i oddane kompetencji komisarjatu do spraw wojskowych.

MOSKWA, 7 maja (A.W.). — Trocki wrócił do Moskwy i natychmiast rozpoczął długie konferencje z członkami rządu sowieckiego.

Przeczy i sam się zaraz zdradza

Zinowjew o zamachu w Sofji i popieraniu przewrotów

MOSKWA, 7 maja. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”) — Zinowjew wygłosił wczoraj przemówienie, w którym wystąpił gwałtownie przeciwko zarzutowi stawianemu trzeciej międzynarodowce jakoby zamach w Sofji był jej dziełem. Stało się to równocześnie,

kiedy moskiewska radio - stacja przesyłała komunistom bułgarskim wyrazy współczucia i solidarności. Zresztą sam Zinowjew po wyrażeniu oburzenia natychmiast później zdradza się w sposób następujący:

Musimy naszym towarzyszom

przypomnieć, iż ostateczne zwycięstwo może się oprzeć tylko na podstawie międzynarodowej, oraz że po osiągnięciu zwycięstwa w jednym kraju (t. j. w Rosji) uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby poprzeć ruch rewolucyjny w innych krajach.

Dyplomata sowiecki udaje uczciwego

Donosi, że dwaj zbrodniarze mają zbrodnicze zamiary

KOPENHAGA, 7 maja (Wł. si. telegr. „Głosu Polskiego”). Tutejszy poseł sowiecki, Kobecki, dorwał się wreszcie sposobności, aby upozorować zwykłe machinacje sowieckich przedstawicieli dyplomatycznych zagranicą, które jak wiadomo, są łącznikami między Moskwą a miejscowymi wywo-

kami. Oto doniósł rządowi duńskiemu, że zgłosili się doń dwaj osobnicy i ofiarowali mu swoje usługi, oświadczając gotowość zamordowania ministrów Staudinga, Borgbersa i innych oraz wysadzenie w powietrze szeregu budynków publicznych w Kopenhadze i na

prowincoi. Policja aresztowała obu osobników, z których jeden jest szwedem, a drugi nieokreślonej narodowości. Mimo fałszywych papierów, jakie obaj osobnicy mieli przy sobie, policja stwierdziła ich personalja. Okazało się, że są to dwaj znani zbrodniarze

Kontrola handlu bronią

Sprawa nieobecności sowieckich — Zakaz wywozu gazów trujących Zakazać walkę bakterjologiczną

GENEWA, 7 maja (Pat). Na posiedzeniu międzynarodowej konferencji dla sprawy handlu bronią, przedstawiciel Salwadoru postawił pytanie, czy konferencja może z korzyścią pracować w nieobecności przedstawicieli Rosji sowieckiej. Przedstawiciel Wenezueli poruszył także tą sprawę, zapytując co będzie, jeżeli Rosja nie przyłączy się do konferencji. Pałacio i Paweł Boncour odpowiedzieli na to, że natychmiastowe rozpatrywanie zagadnienia uchylenia się Rosji od udziału w konferencji, byłoby równoznaczne z rozwiązaniem konferencji.

Przedstawiciele Anglii, Włoch i Japonii wygłosili opinie podobną. Przedstawiciel Polski oświadczył, że należy na nieobecnych złożyć

odpowiedzialność za trudności, jakie powodują dla wysiłków innych rządów.

W następstwie tej dyskusji konferencja uchwaliła w sprawie rosyjskiej odpowiednie zastrzeżenia.

GENEWA, 7 maja (Pat). — W dalszym ciągu posiedzenia międzynarodowej konferencji dla sprawy handlu bronią przewodniczący delegacji Stanów Zjednoczonych, Burton, oświadczył, że prez. Coolidge przywiązałby wielką wagę do wszelkiego rodzaju zarządzeń, zmierzających do zakazu wywozu gazów oszłamajających i trujących.

Propozycja amerykańska uzyskała jednogłośnie aprobatę specjalnie ze strony Francji. Delegat francuski Paweł Boncour zauwa-

żył przytem, że sprawa ta podlega kompetencji komisji techniczno-wojskowej, która ją rozpatrzy.

Delegat brazylijski wspomina o niekorzystnym położeniu, w jakim mogą się znaleźć kraje, nie produkujące gazów, absolutnie wzbронionych.

Delegacja polska postawiła wniosek zakazu prowadzenia wojny bakterjologicznej.

GENEWA, 7 maja (Pat). Agencja Havasa donosi, że delegacja amerykańska na konferencji dla sprawy kontroli handlu bronią zaproponowała uchwalenie rezolucji wzywającej rządy do niesprzysiężania jakiegokolwiek pożyczki oficjalnej, czy prywatnej, przeznaczonych na zakup broni i materiałów wojennych.

Gen. Sosnkowski został przewodniczącym Komisji wojskowej

Na wniosek przedstawiciela Anglii admirała Smitha

GENEWA, 7 maja (Pat). Międzynarodowa konferencja dla sprawy handlu bronią i amunicją podzieliła się, jak wiadomo, na dwie komisje: polityczną i wojskową. Komisja polityczna obradowała dzisiaj rano pod przewodnictwem mianowanego przez radę ligi narodów prezesa konferencji p. Carton de Viart. Komisja wojskowa odbyła popołudniu pierwsze swe posiedzenie. Komisja ta zajmuje się również sprawami marynarki i awiatyki.

Na wniosek przedstawiciela Anglii admirała Smitha na przewodniczącego wybrano gen. Sosnkowskiego. Wskutek tego wyboru gen. Sosnkowski automatycznie wchodzi do prezydium konferencji.

Wybór gen. Sosnkowskiego przyjęty został oklaskami zebranych.

Zabierając głos, gen. Sosnkowski podziękował przede wszystkim za wybór, który nada mu dowód zaufania do państwa i wojowej swego kraju, poczem z na-

czył, że ze specjalną radością wita delegatów państw, nie należących do ligi narodów, a specjalnie delegatów Ameryki, znakomych znawców spraw wojskowych. Wreszcie gen. Sosnkowski wyraził ufnosć, że prace komisji uwieńczone zostaną powodzeniem wobec faktu należenia do komisji tak wybitnych ze wszystkich krajów znawców przedmiotu, posiadających doświadczenie i zmysł realny.

Bułgaria w walce z komunizmem

SOFJA, 7 maja. (A. W.) — Policia ściga z całą energią resztki organizacji komunistycznych. Działalność policji rozciągnęła się z jednakowym natężeniem po całym kraju.

Sledztwo w sprawie zamachu na katedrę trwa w dalszym ciągu, mimo, że proces przeciw zamachowcom dobiega końca.

BELGRAD, 7 maja. (A. W.) — Według doniesień pism miejscowych, aresztowano wczoraj w bułgarskiej miejscowości Wraca, członka komitetu, który kierował tamtejszymi organizacjami komunistycznymi.

Oprócz tego wykryto związek młodzieży komunistycznej.

W Burgos znaleziono dobrze zaopatrzone magazyny materiałów wybuchowych, w Warnie zaś wykryto znowu składy broni i amunicji.

Jak wynika ze znalezionych w czasie ostatnich rewizji dokumentów, agenci komunistyczni otrzymywali stałe i wysokie pensje od moskiewskich organizacji komunistycznych, stojących w najściślejszym związku z rządem centralnym sowieckim.

SOFJA, 7 maja (Wł. si. telegr. „Głosu Polskiego”). W ciągu dnia dzisiejszego policja bułgarska wykryła cały szereg przygotowań do zamachów rewolucyjnych. Między innymi wykryto w Burgasie wielkie magazyny materiałów wybuchowych. Aresztowano 200 osób.

Przed wyborami ściślejszemi we Francji

PARYŻ, 6-go maja. Odbędzie się tu agitacja ożywiona wobec mających nastąpić w niedzielę wyborów ściślejszych do rad miejskich.

Komuniści sądzą, że uda się im doprowadzić do klęski bloku narodowego. Zapowiadają, mianowicie, wycofanie swych kandydatów wszędzie, gdzie znajdują się w mniejszości, z poleceniem wyborcom swoim głosowania na kandydatów kartelu lewicowego.

Co się tyczy stosunku do socjalistów, to komuniści proponują listę wspólną. Jeżeli socjaliści odmówią to komuniści pozostawiają swych kandydatów w tych okręgach, w których zdobyli więcej głosów, niż socjaliści, wycofują zaś ich tam, gdzie osiągnęli mniej głosów, niż socjaliści.

Manewr ten ma na celu ocalenie pięciu zagrożonych kandydatów lewicy w Paryżu.

„ECHO de Paris” nazywa to pułapką, „Humanite” zaś oświadcza, że jest to taktyka dla osiągnięcia jednolitości frontu robotniczego.

Zakazany pochód na cześć Joanny d'Arc

PARYŻ, 6 maja. — Władze zakazały wielkiego pochodu ulicznego, który miał się odbyć w niedzielę z powodu święta Joanny d'Arc.

Powodem zakazu jest obawa, że manifestacja ta patriotyczna mogłaby doprowadzić ponownie do starć ulicznych z komunistami.

Komunistyczne wybryki

Atak na ratusz

KOPENHAGA, 7 maja (Wł. si. telegr. „Głosu Polskiego”). Z Fridericji donoszą, iż wybuchły tam silne niepokoje komunistyczne, w czasie których przypuszczono atak na ratusz i zniszczono akty, tam się znajdujące. W chwili, kiedy policja wystąpiła przeciwko manifestantom, rozpoczęła się walka, w której komuniści posługiwali się kamieniami. Jeden z sierżantów policyjnych został śmiertelnie ranny. Komuniści obili w nielitościwy sposób burmistrza.

Sfraszne skutki wybuchu bomby w Pitsburgu

PARYŻ, 7 maja (Pat). „Matin” donosi z Pitsburga, że w następstwie wybuchu bomby 6 domów zostało uszkodzonych, 8 osób zostało zabitych i 20 rannych.

BUDŻETY KOLEI I SKARBU ŻYCIE STOLICY

dyskutowane przy pustej sali

Wesoły incydent z pos. Kwapińskim

Wrażenia ogólne

Wczorajszy obrządek debaty budżetowej odbywał się według przyjętego już rytuału, t. j. obradowano od rana do późnego wieczora przy pustej sali. W ten sposób zajmowano się wczoraj budżetem ministerstwa reform rolnych i ministerstwa skarbu.

Przy budżecie ministerstwa reform rolnych zaszedł jeden tylko wesoły incydent. Poseł Kwapiński zamiast powiedzieć „a limine“ przez pomyłkę powiedział „aluminium“. Ten lapsus lingue wywołał szaloną radość na prawicy, która bardzo nie lubi tego przywódcy robotników rolnych. Pos. Kwapiński nie stropił się jednak i z uśmiechem oświadczył: „Czegoż chcecie odemnie, jestem przecież formallem“.

Dzisiaj dalszy ciąg dyskusji.

St. Gr

Przebieg posiedzenia

BUDŻET REFORM ROLNYCH.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejm przystąpiono do budżetu ministerstwa reform rolnych. Referował poseł Wł. Ostrowski i oświadczył, że komisja zakwestionowała preliminarzowe dochody ministerstwa i obniżyła je z 35 milionów na 11 milionów. Budżet ministerstwa według propozycji komisji w dziale wypadków wynosi 43 miliony.

Dalej kolejno mówca przeszedł do poszczególnych działów budżetu i omawiał sprawy parcelacji ziemi, osadnictwa wojskowego, komasacji gruntu, oraz kwestie banku rolnego.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Kawecki i ubolewał, że ministerstwo reform rolnych nie wykazuje inicjatywy w zakresie u

stawodawstwa i w przepisach wykonawczych stwarza takie trudności, które paraliżują najlepsze chęci tych, którzy mają zamiar parcelować.

Po przemówieniach posłów Malinowskiego, Chrućkiego i Matejczyka nastąpiła przerwa.

Po przerwie zabrał głos poseł Marciniak, który podniósł, że prace w ministerstwie postępują wolno, ale stale naprzód.

Poseł Barański w imieniu klubu pracy skłamał deklarację, w której podkreśla, jak wielkie szkody przynosi państwu coroczny upust żywej krwi narodu przez sezonowe zagraniczne emigrowanie. — Zdaniem mówcy należy uprościć procedurę przejęcia nadmiaru ziemi wielkich własności. Przy parcelacji należy liczyć się z głodem ziemi miejscowej ludności, przy odszkodowaniach zaś najmniej obciążać państwo.

Poseł Kwapiński dowodził, że cała kalkulacja gospodarcza ziemian opiera się na wyzysku robotników rolnych. Następnie przechodzi do polityki obsadzenia żołnierzy na kresach i oświadczył, że polityka ta nie dała spodziewanego wyniku. Na kresach potrzeba przeprowadzić reformę ogólną tak, jak tego wymaga sumienie polskie.

Poseł Żółtowski wyliczył, że dla obdzielenia ziemi wszystkim bez rolnych i małorolnych pozostaje na parcelację zaledwie 2 miliony hektarów, dlatego trzeba być bardzo oględnym w traktowaniu reformy rolnej.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos poseł Paszczyk, Zammer, Pluta i Bom.

BUDŻET SKARBU.

Po ukończonej dyskusji nad budżetem ministerstwa reform rolnych przystąpiono do budżetu ministerstwa skarbu.

Zabrał głos referent poseł Michalski, który oświadczył, że dochody w 1924 r. pokryły 87 proc. ogólnych wydatków państwa. —

Skarb musiał dołożyć 99 milionów do przedsiębiorstw, koleje wymagały dotacji 104 milionów. Zatem okazuje się niezwykle duża waga budżetu ministerstwa skarbu. Na tym resorcie spoczywa niemal cały ciężar utrzymania państwa. Rok 1924, zaznacza referent, wykazał ogromny wzrost kosztów utrzymania, a zatem wzrost kosztów produkcji, co jest główną przyczyną bezrobocia i biernego bilansu handlowego. Skutkiem biernego bilansu handlowego jest zmniejszenie się zapasu dewiz Banku Polskiego, a ponieważ służą one na zabezpieczenie naszego pieniądza, przeto Bank Polski zmniejszył obieg w kraju i kredyty, skutkiem czego zalewają nas artykuły zagraniczne.

Poddając następnie analizie poszczególne podatki i wpływy z nich, mówca zauważył, że jest rzeczą niestety, aby w odrodzonej ojczyźnie mniej osób płaciło podatki, niż płaciło zaborcom.

Co do działu wydatków to cechą charakterystyczną u nas jest przedewszystkiem nieznaczny stosunek wydatków do przychodów, które wynoszą niecałe 13 procent. Dalszą cechą jest ogromna rozbudowa maszyn administracyjnych. Biorąc w rachubę ilość rodzin, można powiedzieć że około 2 milionów osób czerpie dochody wyłącznie ze skarbu państwa.

Dalej mówca domaga się, aby polityka emerytalna była skoncentrowana w ministerstwie skarbu a nie ażeby ją prowadziło każde ministerstwo na swoją rękę. Dalej oświadczył, że stan zadłużenia państwa wynosi 2140 milionów. — W końcu mówca z uznaniem podnosi prace urzędów, wymierzających podatki bezpośrednio.

Po przemówieniu posła Kwiatkowskiego dalszą rozprawę odroczone. Następne posiedzenie dziś o godzinie 10.30 rano. Na porządku dziennym budżet ministerstwa skarbu i przemysłu i handlu.

Praca w warsztatach stolarskich w fabryce „Bormana i Szwedego“ wrzała w całej pełni. Robotnicy uwiązali się koło maszyn. Dobięgała już godzina 2 po południu.

Nagle rozległ się zgrzyt w pale do drzewa, poleciały szczapy desek, a stojący przy maszynie robotnik Walenty Olechnowski schwył się za piersi i z jękiem padł na ziemię.

— Jezus, Marja! zabity — rozległy się głosy współtowarzyszy. Jedną z desek wyrzuconą silnie przez maszynę, uderzyła Olechnowskiego w bok.

Przeniesiono go do ambulatorium fabrycznego. Ponieważ wszyscy pracownicy fabryczni należą do kasy chorych, więc w fabryce nie ma specjalnego lekarza. Niezwłocznie więc zatelefonowano po pogotowie kasy chorych, informując o wypadku.

Jakież jednak było zdziwienie personelu, gdy zamiast karetki zjechał na podwórze samochód oso-

bowy, z którego wysiadł lekarz kasy dr. K.

Udamo się do chorego. Po obejrzeniu doktor zaopiniował, że Olechnowski ma prawdopodobnie złamane lewe żebro i jeśli nie zajdą jakieś komplikacje, chory za dwa tygodnie powróci do zdrowia. Narazie jednak koniecznym było przewieźć go na kurację do szpitala.

Dr. K. zdecydował się dopiero teraz zawezwać karetkę. Udamo się więc do kantoru, aby zatelefonować po nią.

W czasie jednak, gdy lekarz rozmawiał z pogotowiem, chory w ambulatorium zmarł. Wobec tego „natychmiastowa“ pomoc pogotowia kasy chorych okazała się zupełnie już zbędna.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dyspozycji prokuratora.

Zmarły Olechnowski pracował dopiero w fabryce od niedawna. Przed tem przez parę miesięcy pozostawał bez zajęcia. Osiemcił żonę i kilkunoro drobnych dzieci.

Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

LUBLIN

Straszny pożar mostu na Sanie

W dniu 5 maja wydarzyła się przy budowie mostu na Sanie, w okolicach Krzeszowic, pow. biłgorajskiego, straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą szereg ofiar.

Mianowicie rusztowanie mostu

zajął się w chwili, kiedy wszyscy robotnicy w komplecie zajęci byli przy budowie mostu, znajdując się na rusztowaniu. Ofiarą pożaru padło 5 osób ciężko poparzonych i 18 lżej rannych i poparzonych.

KRAKÓW

„Zbójniki“ napadły na samochód

Z Zakopanego donoszą: Wczoraj po południu między godziną 3 a 4 dokonali górali między Szaflarami a Białym Dunajcem „zbójnickiego“ napadu na auto. W aucie znajdował się p. Ropski i kilku jeszcze pasażerów. Jeden z górali, widząc nadjeżdżające auto, skręcił wozem w ten sposób, żeby samochód nie mógł przejechać. Pasażerom, gdy auto zatrzymało się, pośleli górale wymyślać i zajęli groźną postawę.

Dzięki przytomności umysłu szofer uniknięto napadu, gdyż szofer

skorzystał z przestrzeni wolnej między wozem a fosą i z wielkim ryzykiem przeprowadził samochód. Za odjeżdżającym posypał się grad kamieni, jeden z kamieni stłukł szybę samochodu.

Podróżni pojechali do najbliższego posterunku żandarmerji i przywieźli żandarmów na miejsce zajścia. Jednakże ilość żandarmów okazała się za małą, wezwano posterunki z Nowego Sącza. Górale poczęli zwotywać ludność z Szaflaru i wywiązała się „bitwa“.

Szczegółów brak.

SOSNOWIEC

Zagadkowe morderstwo pod Radochą

Okolo godz. 4-ej nad ranem policja zauważyła na szosie, wiodącej z Sosnowca do Modrzejowa trup pa męczyzny, leżącego twarzą, zwróconą do góry.

Po zbadaniu okazało się, że są to zwłoki niejakiego Ignacego Włodarczyka, zam. w Sosnowcu. Włodarczyk był z zawodu kelnerem, notowany był jednocześnie w policji jako złodziej kieszonkowy.

Przed tragicznym dla niego wypadkiem około godziny 1-ej po północy Włodarczyk pijany po wyjściu z restauracji zaczął dwóch funkcjonariuszy urzędu skarbowego, którzy wezwali posterunkowego, aby ich uwolnił od awanturki. Po wylegitymowaniu się przed policjantem, Włodarczyk udał się szosą w stronę Radochy.

Co się z nim działo od tego cza-

su do chwili, gdy go znaleziono jako trupa, nie wiadomo i to jest właśnie celem dochodzenia policyjnego.

Ponieważ zabity trudnił się kradzieżami, a znalazł go w okolicy, mającej opinię nieszczęśliwą, prze to można wnioskować, że zabójstwa dokonano na szosie w dalszym ciągu awantury rozpoczętej w jakiejś speluncie.

Energicznie prowadzone dochodzenie przez policję śledczą niewątpliwie doprowadzi na ślad sprawców zabójstwa.

Wczoraj na miejsce wypadku zjechały władze sądowo-lekarskie. Włodarczyk otrzymał kulę rewolwerową w czoło. Trupa znalezioną na szosie plwającego się w kałuży krwi.

Potaniecie Kosztów utrzymania

Oto jedyna droga do naprawy sytuacji ekonomicznej

Eksposé min. Sokala

WARSZAWA, 7 maja (Pat). — P. minister Sokal wygłosił dzisiaj na posiedzeniu komisji ochrony pracy w sejmie obszernie exposé. Z cyfr, przytoczonych przez ministra, zasługują na wymienienie przedewszystkiem wyjątkowo niskie normy spójnicy różnych artykułów w Polsce. Podobne cyfry wykazuje statystyka niemal we wszystkich działach konsumpcji, która jest u nas niernormalnie niska. Powoduje to ograniczenie produkcji na potrzeby rynku wewnętrznego, i skutkiem tego podtrzymuje drożyznę. Przyczyną braku spójnicy na rynku wewnętrznym są niskie płace robotników i urzędników, które z uwzględnieniem kosztów utrzymania spadły poniżej poziomu plac przedwojennych.

Nie jest słusznym twierdzenie, że robotnicy nie chcą pracować i dlatego mało zarabiają. Wydajność robotników zbliża się naogół do wydajności przedwojennej.

W obecnych trudnych warunkach dla przemysłu, w okresie kryzysu gospodarczego, poprawa sytuacji jest jedynie możliwa przez zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa, w kierunku doprowadzenia do potaniecia kosztów utrzymania. Walka z bezrobociem będzie prowadzona przedewszystkiem drogą dawania bezrobotnym pracy, o ile to tylko będzie możliwem. Organizacja ulepszeń społecznych będzie nadal prowadzona i stale ulepszana. W dziale opieki społecznej otwarte jest wielkie pole do pracy. Przechodząc do sprawy emigracyjnej, p. minister Sokal szczegó-

łowo przedstawił rozkład zaludnienia w poszczególnych dzielnicach kraju i wskazując na cyfry przyrostu naturalnego ludności, uwidocznił niezbędną emigrację. Z tego założenia wychodząc, rząd nakreślił już plan postępowania.

P. minister Sokal podał szczegółowo politykę emigracyjną z punktu widzenia interesów państwa.

W zakończeniu p. minister oświadczył: Jeżeli chcemy być państwem nowoczesnym, gospodarczo zdrowym, zdolnym, musimy się zdobyć na zbiorowy wysiłek racjonalnej organizacji produkcji i tylko na tej drodze możemy osiągnąć współzależność z zagranicą i stać się zdolnymi do współzawodnictwa.

Przymierze Jugosławji z Grecją

BELGRAD, 7 maja. (A. W.) — Oczekiwane jest z końcem b. miesiąca podpisanie umowy o przymierze między Jugosławją a Grecją.

Rokowania w tej sprawie idą szybko naprzód. Po podpisaniu umowy Wenizelos udał się ma do Belgradu, gdzie obejmie stanowisko posła greckiego.

Powodzie na Bałkanach

BELGRAD, 6 maja (A. W.). — Z Bośni, Hercegowiny i Serbji donoszą o katastrofalnych wylewach, które mają miejsce wskutek długich deszczów tegorocznych, jakie nawiedziły te kraje.

Sekretarz ambasady sowieckiej szpieguje emigrantów rosyjskich

Awantury na zgromadzeniu w Paryżu

PARYŻ, 7 maja (A. W.). Sowieci nie mają jakoś szczęścia do francuzów.

Po sprawie sekretarza ambasady sowieckiej Wolinowa, który na zgromadzeniu publicznie, w mowie agitacyjnej, wypowiedział słowa ostrej napaści pod adresem rządu francuskiego, wydarzył się wczoraj w Paryżu nowy incydent, bynajmniej nie przynoszący sowietom zaszczytu. Mianowicie drugi sekretarz ambasady sowieckiej brał pod przybranem nazwiskiem udział w zgromadzeniu emigran-

tów rosyjskich, starając się w sposób podstępny zdobyć od emigrantów informacje odnośnie ich planów antysowieckich. Nie udało mu się to jednak, gdyż został poznany.

Zbranę emigranci domagali się, aby szpieg opuścił zgromadzenie, na co się ten nie zgodził, wezwany ponownie do opuszczenia sali stał czynny opór, który doprowadził do tego, że musiano wezwać pomocy policji, aby upartego a nieproszonego gościa usunąć.

124 Niemców i 1 Polaka

GDANSK, 7 maja. (A. W.). W odpowiedzi na złożoną w swoim czasie interpelację senat oświadczył, że w ciągu roku 1924 nadal obywatelstwo gdańskie 124 Niemcom i 1 Polakowi.

Cyfry te mówią same za siebie.

Spisek monarchistyczny w Moskwie

Tak twierdzi czerezwyczałka

MOSKWA, 7 maja (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). Przez Rosję przechodzi znów fala terroru pod pozorem wykrycia spisku monarchistycznego. Czerezwyczałka dokonała pod tym pozorem licznych aresztowań w Moskwie i na prowincji.

Z ligi narodów

Wybór niespełnych członków ligi

GENEWA, 7 maja (Wł. sł. tel. „Głosu Polskiego“). Generalny sekretarz ligi narodów donosi, że na-

stępne zebranie ligi narodów nastąpi w poniedziałek, dnia 7-go września. Na porządku dziennym będzie się znajdowało 10 spraw. Najważniejszy będzie punkt 7, to jest wybór niespełnych członków ligi i punkt 9 — rozstrzygnięcie podań o wstąpienie do ligi narodów

Prezydent wyjechał do Krakowa

WARSZAWA, 7 maja (Pat). — Dnia 7 b. m. wieczorem prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Krakowa dla wręczenia chorągwi 5-mu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. prezydent zairzyma się w Spale i powróci do Warszawy dnia 13 b. m.

Budżet komunalny

w świetle krytyki opozycyjnej

„Ujednostajniony system maszyn do pisania“ a oszczędności — P. P. S. przeciwko prezydium rady — Dyskusja o tępym głowach — R. Nowacki w obronie strażaków — Powóz prezydencki uratowany

WRAŻENIA OGÓLNE.

W dniu wczorajszym rada miejska przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad budżetem; przy tej okazji magistrat zasypywany był pytaniami i krytyką ze strony opozycji. Obowiązki generalnego obrońcy władzy wykonawczej wziął na siebie, jak zwykle, wicepr. Wojewódzki, ze zmiennym powodzeniem dowodząc słuszności stanowiska magistratu.

Mamy za sobą większość, co jest dowodem, że rządzący sprawiedliwie, jak się mniejszości nie podoba to niech czeka na lepsze czasy — tak mniej więcej załatwił się p. Wojewódzki z krytyką tym razem frakcji żydowskiej.

Na tle spraw delegacji wydziału zdrowotności doszło do ostrej scyjsji między r. Białym a wicepr. Wojewódzkim, przyczem radny Białe zgłosił wniosek pociągnięcia wicepr. Wojewódzkiego do odpowiedzialności dyscyplinarnej za obrażenie radnych, członków delegacji, którym, zdaniem r. Białego, wiceprezydent zarzucił stroniczość.

Od tępym głow wymyślali sobie p. prezes Fichna i r. Rapalski i to w momencie dość niefortunnym, bo akurat po przemówieniu p. Fichny, w którym poczytywał za zasługę prezydium podniesienie poziomu obrad i wprowadzenie dobrego tonu. Przykładem bon tonu nie był wielce budujący.

Zawziętość partyjna malowała się na twarzach obu głośno rozprawiających ze sobą przedstawicieli konkurencyjnych frakcji radzieckich.

P. Nowacki walczył dzielnie o subsydjum dla straży ogniowej, jednak względnie formalne wzięty górze sprawa ta musi wprawdzie powędrować do komisji skarbowo-budżetowej.

R. Rapalski zarzucił prezydium rady stroniczość przy traktowaniu wniosków radzieckich i zgłosił wniosek o skreślenie 50 procent z sumy przeznaczanej na fundusz dyspozycyjny prezesa rady. Ostatecznie budżet prezydium rady został uchwalony, a dalsze obrady nad budżetem wydziału prezydenckiego odroczone do następnego posiedzenia wobec licznych wniosków zgłoszonych w tej materii.

PRZEBIEG POSIEDZENIA. ZAPYTANIA.

Na wstępie posiedzenia r. Białe zapytuje magistrat dlaczego obecnie akurat przystąpiono do „ujednostajniania syst. maszyn do pisania“ w magistracie, przyczem wprowadza się typ maszyny trzeciorzędnej „Royal“ asygnując na ten cel aż 50 tys. zł. i to w momencie, gdy wiele się mówi o redukcji, oszczędności i obniżeniu plac.

R. Poznański ciekaw jest ile prawdy zawierają pogłoski o ustąpieniu nac. inż. wydz. kanalizacji inż. Skrzywana z powodu systemu przyjmowania robotników.

Wicepr. Wojewódzki odpowiada, że niepożądaną rzeczą byłaby rezygnacja inż. Skrzywana, jednak sprawa przyjmowania robotników ze związków zawodowych nie jest zdecydowana jeszcze.

R. Knorr zapytuje czy prawda jest, że jeden z urzędników magistratu w dniu 1 maja na placu Wolności pod gmachem magistratu wołał: Precz z magistratem.

Wicepr. Wojewódzki odpowiada, że magistratowi o tem nie wiadomo, natomiast nieobecni pracownicy w dniu 1 maja będą mieli potrącone z poborów.

O LOS PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

R. Dworznicki odpowiada na interpelację frakcji P. P. S. w sprawie wymówienia, jakie otrzymali pracownicy miejscy.

Magistrat w odpowiedzi swojej powołuje się na rozporządzenie prezydenta zaznaczając, że redukcja personelu i obniżenie plac jest koniecznością, której domaga się

równowaga budżetu komunalnego i przystosowanie plac do poborów urzędników państwowych.

Postanowiono odpowiedź powyższą rozesłać radnym, a sprawę samą postawić na pierwszym miejscu porządku dziennego najbliższego posiedzenia rady.

Następnie r. Waszkiewicz odczytał sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej w przedmiocie zmiany brzmienia paragrafu 4 statutu o podatku na rzecz m. Łodzi od towarów przywożonych drogą żelazną.

R. Holenderski zgłasza wniosek o zwolnienie od podatku przywożonych produktów dla robotniczych lub związkowych spółdzielni, który odesłano do komisji.

R. Szwałk referuje sprawę uzgodnienia plac nauczycieli miejskich szkół średnich z placami nauczycieli szkół państwowych.

FRAKCJA PPS. PRZECIWKO PREZYDIUM RADY.

R. Rapalski stwierdza, że działalność prezydium rady miejskiej jest stronicza, że cały szereg wniosków, nieprzyjemnych dla większości spoczywa w komisjach, nie oglądając po 5 -- 6 miesięcy światła dziennego, jak np. wnioski w sprawie antyalkoholowej, w sprawie cudzoziemców oraz wnioski samorządowe. Prezydium powinno być bezstronne, a tymczasem prowadzi politykę, faworyzując partię większość.

W konkluzji mówca wnosi o skreślenie 40 proc. z funduszu dyspozycyjnego prezesa rady miejskiej.

Prezes Fichna uważa zarzuty r. Rapalskiego za bezpodstawne. Przypuszczał, że p. Rapalski wyjedzie z jakąś kolubryną, a tymczasem skarży się na powolność prac komisji w sprawie wniosków, których rada sama nie uznawała za pilne.

R. Rapalski (z miejsca). Jeszcze panu mało. Na tepe głowy trzeba kolubryny.

Prezes Fichna nie pozostaje dłużny i poddaje w wątpliwość bytność umysłu r. Rapalskiego.

R. Rapalski usprawiedliwia się, że użył znanego przysłowia, a że prezes Fichna wziął je do siebie, to nie jego wina.

Głos. Pielkarz.

R. Rapalski. Bynajmniej nie wstydzę się, że jestem pielkarzem, wolę być mądrym pielkarzem, niż głupszym innego zawodu.

Mamy wrażenie, że właścicielem tepej głowy jest jedynie radny, który usiłował wymyślić od pielkarzy radnemu o bezsprzeczności „otwartej głowie“.

Prezes Fichna uważa, że działalność prezydium przyczyniła się do podniesienia powagi rady i stać będzie na strażyładu i porządku obrad. W związku z zarzutami r. Białego r. Fichna zaznacza, że 8 t. zł. przeznaczonych na remont sali obrad wystarczą, że sprawa remontu jest załatwiona.

Po przemówieniu referenta radnego Fiedlera, budżet prezydium rady miejskiej przyjęto.

LEKARZE ŻYDZI W POGOTOWIU.

R. Szwałk przy omawianiu budżetu wydziału prezydenckiego magistratu zapytuje dlaczego usunięto lekarzy żydów z pogotowia oraz lekarki kobiety.

R. Holenderski domaga się abonowania prasy żydowskiej przez wydział prasowy.

R. Milman protestuje przeciwko asygnowaniu sum na policję, utrzymanie aresztantów w areszcie preventywnym, oraz porusza sprawę zaprzęgu dla prezydenta.

R. Klim (N.P.P.) domaga się abonowania pism niemieckich przez wydział prasowy.

R. Kuk w formie zapytania prosi o wyjaśnienie w sprawie pozycji na lokal reprezentacyjny prezydenta i umundurowania 3 woźnych wydziału prezydenckiego.

O SUBSYDJUM DLA STRAŻY OGNIOWEJ.

R. Nowacki gorąco przemawia na korzyść dzielnych strażaków, żądając uchwalenia subsydjum od 1 stycznia do 31 grudnia w sumie 180 tys. złotych.

Wicepr. Wojewódzki odpowiada na wszystkie zarzuty i pytania po kolei, a więc usunięto z pogotowia ratunkowego tych lekarzy żydów, którzy niepotrafili porównać młóć po polsku, do służby nocnej natomiast postanowiono nie używać kobiet.

R. Szwałk. Ale opinia delegacji była inna, której magistrat nie uwzględnił.

Wicepr. Wojewódzki. Delegacja była zainteresowana.

R. Białe. Kogo pan oskarża, radnych, wyższych urzędników, czy lekarzy? Zgłaszam wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej wicepr. Wojewódzkiego.

O SUBSYDJA ZAMIEJSCOWE.

Wicepr. Wojewódzki zaznacza dalej, że centralna ekspedycja działa sprawnie, że szczerpie rozmiany „Dziennika zarządu m. Łodzi“ nie pozwalają na umieszczanie ustaw państwowych, jak tego chce r. Szwałk oraz, że subsydjów udziela magistratom, instytucjom zamiejscowym o charakterze ogólnopolskim.

PREZ. CYNARSKI O POWOZIE, A R. MILMAN MA SAMOCHÓD.

Odnosnie zaprzęgu prezydenta zaznacza, że i radni korzystają z pojazdu, że powóz był do dyspozycji prezydenta i będzie nadal. R. Milman jako członek zarządu kasy chorych może jeździć samochodem więc niech użyczy prezydentowi Cynarskiemu powozu.

W sprawie subsydjum dla straży zaznacza, że przemysłowcy zmniejszyli 15 proc. podatek na rzecz straży do 10 proc. i dlatego straż ogniowa walczy z niedoborem. Wniosek r. Nowackiego musi być rozpatrzone na komisji skarbowo-budżetowej.

R. Nowacki akcentuje, że straż winna otrzymać subsydjum od miasta od 1-go stycznia 1925 roku, oraz, że inne miasta — przeznaczają daleko więcej na rzecz obrońców swego mienia przed żywiołem.

Po odpowiedzi ref. r. Fiedlera na szereg zapytań radnych odnośnie poszczególnych pozycji, na wniosek r. Białego odroczone dalszy ciąg obrad do następnego posiedzenia.

Ci, co stracili przy pracy zdolność

do pracy

Związek Inwalidów fabrycznych i jego dążenia
Delegacja w magistracie i żądanie subsydjum

(p) Zarząd związku inwalidów fabrycznych, poszkodowanych przy pracy, uchwalił na ostatnim zebraniu wytyczne swej pracy. Odpis uchwał przesłany został magistratowi. Przytaczamy z nich najważniejsze:

Związek inwalidów dążyć będzie do:
1) uzyskania, by inwalidów w niebezpiecznych wypadkach, nie zwalniano z pracy w danym przedsiębiorstwie, ewentualnie, by już zwolnionych umieszczano na stanowiskach, odpowiadających ich zdolnościom;

2) zapewnienia inwalidom pierwszeństwa w obejmowaniu posad w instytucjach państwowych, samorządowych, społecznych i prywatnych, do funkcji lżejszych, które mimo kalectwa zdolni okazać się wypelniać;

3) stworzenia warsztatów fachowych dla inwalidów, którzy stracili na skutek wypadku zupełną możliwość do dalszej pracy w swym zawodzie, gdzie po minimalnym okresie czasu wyuczą się innego fachu, który zapewni im w najbliższej przyszłości samodzielną egzystencję;

4) utworzenia w ramach tych warsztatów kursów fachowych dla sierot i wdów po zabitych przy pracy;

5) utworzenia funduszu dla udzielania subsydjów inwalidom, wdowom lub sierotom po inwalidach, które znajdują się w najskrajniejszej nędzy.

Delegacja zarządu związku inwalidów, poszkodowanych przy pracy, złożyła prócz tego petycję w której domaga się, by magistrat miasta Łodzi wyasygnował zwią-

zacji inwalidów z kasy miejskiej jednorazowo dorazne subsydjum w wysokości 10.000 złotych, które dadzą możliwość zrealizowania wyżej wymienionych dezyderatów.

Ponieważ liczba inwalidów pracy stale wzrasta (około 2-eh wypadków tygodniowo) petycja domaga się uwzględnienia w budżecie wydziału opieki społecznej magistratu stałego subsydjum dla niezdolnych do pracy, wskutek niebezpiecznych wypadków.

Postulaty i petycję złożyła w magistracie specjalna delegacja, która dla uwypuklenia doniosłości zagadnienia, zaznaczyła, że na terenie miasta Łodzi jest przeszło 6.000 inwalidów płci obojga, do której należy dodać ogromną ilość dzieci i wdów po tych, co przy wypadkach życie postradali. Wszyscy znajdują się obecnie pod opieką ustawy, zapewniającej im 15 do 20 procent renty ojcowskiej, z nich też rekrutują się falangi żebraków kalek, prostytutek i t. p.

Delegacja nadmienila, że obecnie istniejąca ustawa o ubezpieczeniu od wypadków (była austriacka) przyznaje im rentę groszową, która przeciętnie wynosi cenę jednodniowego pożywienia dla osoby. Wskutek długiej procedury poszkodowani otrzymują rentę zazwyczaj po roku, dwóch latach, a nawet i później, a ci, którzy ulegli wypadkom przed wojną za swoje uszkodzenia nic nie dostają.

W imieniu magistratu delegację przyjął wiceprezydent p. Wojewódzki, który, po wysłuchaniu dezyderatów, oświadczył, że sprawę powyższą przesła na posiedzenie rady miejskiej, pomimo, że budżet na rok 1925 jest już ustalony.

Sprawy piersi i sprawy żołądka

O ordery dla fabrykantów i zapomogi dla bezrobotnych

Uchwała delegatów zw. zawod. „Praca“

(b) W lokalu polskich związków zawodowych odbyło się zebranie związku „Praca“. Na zebraniu, między innymi, poruszono sprawę odznaczeń 3-cio majowych. Zebrani wyrazili swe niezadowolenie z powodu otrzymania orderu „Polonia Restituta“ przez p. Marcelę Barcińskiego. Mówcy twierdzili, że udzielenie odznaczeń osobom, które nie położyły żadnych specjalnych zasług na polu pracy społecznej, a które prócz tego nie cieszą się sympatją całego wielkiego odłamu społeczeństwa, nie jest na miejscu. Odzywały się także głosy, że podobne nieopatrzone udzielanie orderów, nie przyczynia do podniesienia ich powagi i znaczenia.

Jeden z mówców p. Pawlak, kawaler „Virtuti Militari“, oświadczył, że podobna praktyka, doprowadzić może jedynie do tego, że osoby istotnie zasłużone i odznaczone orderem, nie będą go nosiły — skoro nie można będzie odróżnić odznaczenia za zasługi i odznaczenia z przypadku.

Następnie p. Kazimierzczak referował sprawę zasiłków dla bezrobotnych. Okres wydawania zasiłków tych, kończy się z dniem 30 czerwca. Już obecnie należałoby przedsięwziąć środki, w celu zaradzenia ciężkiej sytuacji, w jakiej znajdują się bezrobotni. Ponieważ nie ma nadziei, by przesilenie przemysłowe zostało zażegnane, okres

wydawania zasiłków powinien być przedłużony przynajmniej do końca roku bieżącego.

W końcu zebrani przyjęli następującą rezolucję:

„Zebrani delegaci związku „Praca“ po wysłuchaniu referatu w sprawie zapomóg dla bezrobotnych uchwalają co następuje:

Zebrani zwracają się z żądaniem do ministerstwa pracy, by wydawanie zapomóg bezrobotnym przedłużone zostało do dnia 31 grudnia r. b., gdyż po dniu 30 czerwca — gdy zasiłki zostaną wstrzymane — bezrobotni znajdują się bez środków do życia, nie mogąc otrzymywać pracy z powodu kryzysu przemysłowego.

Zebrani wzywają posłów robotniczych do poparcia sprawy przedłużenia zapomóg na terenie sejmiku i rządu.

Zebrani wyrażają swe oburzenie z powodu nadawania wysokich odznaczeń łódzkim fabrykantom.

SOLEC Zakład Wód Mineralnych — i Kapieli Błotnych — znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przewrocie, chorobach skórnych i nerwowych

otwarty od 11-go maja do 20-go września
Ceny mieszkań i utrzymania niższe
Informacje i prospekty wysyła Zarząd
Sołca, poczta Solec Zdrój



Lustra

Ceny fabryczne. Na raty.

Wytwórnia luster i szlifiernia szkła

Główna 56.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH m. ŁODZI
Al. Kościuszki Nr. 21.

JUTRO, w sobotę, dn. 9-go maja r. b., o godz. 8½ wiecz.
odbędzie się w lokalu własnym (Al. Kościuszki 21)

Informacyjno-Przedwyborcze Zebranie

członków w związku z Dorocznym Zebraniem z dnia 16 b. m.
Na porządku dziennym:

1) Działalność Zarządu — 2) Dyrektywy dla nowego Zarządu —
3) Wolne wnioski.

37721-1

ZARZĄD.

NA WADZE TEMIDY.

Bagnet za „koc“

Buntowniczy żołnierz — Wszystkiemu winne jabłka

(p) W dniu wczorajszym w okręgowym sądzie wojskowym pod przewodnictwem pułk. Kwaterna rozpatrywana była sprawa Eljasza Chormiaka i Kuszpery Iwana, z 10 pułku w Skierniewicach.

Chormiakowi akt oskarżenia zarzuca, że w dniu 20 lipca 1923 r. w zamiarze trwałego uchylania się od służby wojskowej wydał się z oddziału i przebywał na wolności przez kilka dni, to jest do chwili aresztowania go.

Prócz tego, gdy dnia 1 września koledzy z II-go baonu poddali Chormiaka operacji tak zw. „koca“, wymierzając mu w ten sposób karę za ćwiczenia karne, które musiał odbyć cały batalion, wskutek kradzieży jabłek, popełnionej jak się potem okazało przez Chormiaka, ten ostatni rozgniewany, broniąc się, z dobytym bagnetem rzucił się na podoficera służbowego swojej kompanii st. szeregowca Fabjana i gonił go z tzyby żołnierskiej aż na schody.

Gdy w tej samej chwili major Matuszka przywołał go do porządku, Chormiak zwrócił się do niego, krzyżując: „co to jest, co to za porządku, nie chcę służyć w wojsku, wyrzucę całą szarżę“.

Szeregowiec Kuszpera oskarżony jest o to, że idąc z pomocą swemu koledze Chormiakowi bez uprzedniego porozumienia się z nim, bagnetem zaatakował wspomnianego Fabjana, następnie zaś zwracając się do kompanii, począł krzyżować: „będziemy rżnąć wszystkich, całą szarżę kompanii“, a następnie, stanawszy przed majorem Matuszką, wykonywał nieprzyzwoite ruchy.

Oskarżeni do winy nie przyznają się, a Chormiak wyjaśnia, że mimo iż kradzieży jabłek nie dokonał, dowódca kompanii zrobił zbiorke instruktorów, namawiając do samosądu nad nim. Po wyjściu z kancelarii instruktorów żołnierze schwycili go, zarzucili mu koc na głowę i zaczęli okładać pasami. Gdy go wypuszczono, zwrócił się do starszego szeregowca z zapytaniem, czy tak postępuje się z niewinnymi żołnierzami. Gdy otrzymał wymijającą odpowiedź, zamierzył się bagnetem. Szeregowiec Fabjan począł wtedy uciekać, w trakcie gonitwy natknął się na majora Matuszkę—Chormiak spy-

tał majora, czy dopuszczalny jest samosąd, w odpowiedzi na to otrzymał uderzenie w twarz.

Zbadany w charakterze świadka major Matuszko zeznał, że Chormiak zachowywał się tak wyzywająco, że zmuszony był użyć siły w celu umieszczenia go, gdyż zachodziła obawa, że Chormiak rzuci się i targnie na życie przełożonego, a zapytany przez świadka, czy naprawdę chciał zabić podoficera inspekcyjnego, odpisał, że tak, bo jego cygańska natura wymaga takiej zemsty.

Dalej świadek zaznaczył, że Chormiak jest elementem burzliwym, trzykrotnie dezertował z polskim i czterokrotnie z armii austriackiej. Chormiak odgrażał się lekarzom, że ich pozabija skoro wydadzą opinię, że jest on zdolnym do służby czynnej. Skoro pułk idzie na ćwiczenia Chormiak stale ucieka do wsi, gdzie zajmuje się wróżeniem, kradzieżą u okolicznych włościan, za co ponosił już niejednokrotnie konsekwencje karne. Oskarżeni podczas prowadzenia ich do aresztu odgrażali się por. Kuncewiczowi, że po wyjściu z więzienia będą wiedzili na kim będą mieli się zemścić.

Prokurator Terlecki w przemówieniu swem dowodził, że podobne typy zwyrodniałych żołnierzy, którzy się demoralizują i dezorganizują w wojsku, należy bezwzględnie odosobnić od reszty, karząc ich więzieniem.

Dalej prokurator scharakteryzował przestępstwo podsądnych, i odtworzywszy przed sądem obraz zajścia, twierdził, że jedynie dzięki szybkiej interwencji incydent skierowany nie zakończył się krwawo.

Obrona składała całkowitą winę na dowództwo, które nie umiało dostatecznie opanować swych podwładnych i polemizując z prokuratorem, wносиła o łagodny wyrok kary.

Całkowitą winę należy przypisać bezwzględnemu zachowaniu się majora Matuszki, który miał udzielać pomocy, bije w twarz swych podwładnych. Tak postępował jedynie oficerowie pruscy.

Sąd po naradzie skazał Chormiaka na 8 miesięcy więzienia, zaś Kuszperę na 4 tygodnie aresztu średniego.

Ostatni mohikanin słynnej bandy

Herszt bandytów skazany na bezterminowe więzienie

(b) W sądzie apelacyjnym znalazła swój epilog sprawa słynnego herszta bandy Zielińskiego.

Zieliński grasował na czele swej szajki w roku 1921 w powiatach kieleckim, płońskim, radomskim i lubelskim, napadając na bogatych chłopów, rabując im pieniądze i kosztowności.

Członków szajki: Maciejczyzna, Bińkowski, Kamiński i Olszewską stracono w Lublinie w czerwcu roku ubiegłego z wyroku sądu doraźnego. Jeden z bandy Nowaczyński skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie i po trzech latach zmarł. Zieliński po wykryciu bandy zbiegł do Litwy Kowieńskiej, gdzie przebywał

połtora roku. Następnie przybył do Warszawy do swej żony. Tu przez zemstę swego szwagra i kochanki został zadenuncjowany przed władzami. Aresztowany stanął przed sądem w Łodzi.

Sąd skazał wówczas Zielińskiego na karę śmierci, lecz na zasadzie amnestji, zamienił mu karę na dożywotnie więzienie.

Ponieważ prokurator Jaskółski wniósł wtedy zażalenie nieważności, a adw. Kobylński—apelację, sprawę rozważał najwyższy sąd wojskowy pod przewodnictwem generała Pika. Wyrok okręgowego sądu łódzkiego został zatwierdzony.

Dzisiejsza pogoda

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Ciepło (12 do 20), zachmurzenie, umiarkowane, wiatry słabe.

Zjazd nauczycielski

Odbędzie się 24 i 25 maja

(p) W roku bieżącym d. 24 i 25 maja odbędzie się zjazd związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych województwa łódzkiego. Program przewiduje: dzień pierwszy: 1) zagajenie i wybór prezydium zjazdu, 2) przemówienie powitalne, 3) referat „O powinnościach nauczyciela“, 4) referat „Kasy pożyczkowe-oszczędnościowe“, 5) referat „O sprawach miejscowych“, 6) wybór komisji, 7) wieczerz towarzyski. Drugi dzień zjazdu: 1) referat „Działalność samorządów szkolnych“, 2) obrady komisji, 3) sprawy organizacyjne, referaty i dyskusja, 4) sprawozdanie komisji i przyjęcie wniosków, 5) zamknięcie zjazdu.

W zjeździe będą również uczestniczyć przedstawiciele kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego, inspektor szkolny powiatu łódzkiego i inspektor szkolny miasta Łodzi.

Giełda pracy

Pracownia bielizny

„Fromanowa“ Cegielniana № 46, (prawa oficyna, II-e piętro) przyjmuje robotę aplikacyjną. Wykonanie wykwalifikowane. 695—25

KIEROWNIK

czterozłotowej tartaczni chrześcijanin, poszukuje odpowiedniej posady, ewentualnie manipulanta drzewa okrągłego, tartego, placmistrza, ekspedytora, magazyniera. Miejscowość obojętna. Oferty sub. Zdolny“. 3750—2

Zygmunt Kaczorowski

Instruktor ogrodnictwa na okręg łódzki, nagrodzony dyplomem uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi, przyjmuje zakładanie ogrodów, doprowadza zaniedbane do porządku Urządza planacje dochodowe. Objęmuje w zakresie inspekcje, ogrody. Udziela wszelkich porad w zakresie ogrodnictwa. Łódź, ul. Sienkiewicza № 62 740—6

RUTYNOWANA

freblanka przyjmie do kompletu jeszcze kilkoro dzieci Ogród, plac do gler i odpowiedni lokal do dyspozycji. Oferty pod „P. S.“ do „Głosu“ 784—1

PRZEZ I MIESIĄC

nauczam haftu białego, kolorowego i filet maszynowego. Kilińskiego № 99, mieszk. 12. 785—5

AGENT

do obrazów na raty potrzebny, Ul. Targowa № 1. 795—4

Buchalter-bilansista

prosi o jakakolwiek bądź stałą lub godzinową pracę biurową za skromnym wynagrodzeniem. Posiada referencje i świadectwa Łaskawe oferty do Adm. „Głosu“ pod „Rutyna 37“ 790—2

ANGIELSKIEGO

udziela rutynowana nauczycielka po cenach przystępnych. Spec. korespondencja i stenografia. Wiadomość: telefon 21-29. 5768—1

POTRZEBNA

mamka ze świeżym pokarmem do 7-10 tygodniowego dziecka. Zasiadać się od godz. 5—6. Przedziałna № 55, Dziełkowscy, front. 781—1

PRZYJMUJE

do przepisywania na maszynie we wszystkich językach. Cena za jedną stronę zł. 1.— Wiadomość: Sienkiewicza № 29, m. 21, prawa oficyna II-gie wejście. 780—1

NAUCZAM

haftu maszynowego białego i kolorowego oraz haft maszynowego w przyciągu b. krótkiego czasu. Ceny przystępne. Sienkiewicza 59 m. 6. 656—5

SPORT.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat kolegium sędziów № 15

1. Obsadzono zawody:

Dnia 9 b. m. (sobota) boisko w parku Poniatowskiego: godz. 15.30 „Union“ II — „Turyści“ II p. Rakowski, godz. 17 „Union“ — „Turyści“ p. Fogel.

Dnia 10 b. m. (niedziela) boisko „Burza“ w Pabjanicach: godz. 10 „Burza“ — „Zjednoczenie“ p. Anders, boisko przy ulicy Wodnej: godz. 15 — G. M. S. — „Hakoah“ p. Andrzejak, godz. 16.30 — Team A. — Team B. — p. Otto.

2. Linjowi na zawody G. M. S. — „Hakoah“ pp. Schönborn i Szczygielski, na zawody Team A. — Team B. pp. Rękowski i Szer.

3. Wobec urzędzenia zawodów przez Ł. Z. O. P. N. wyznacza K. S. pp. Schönborna, Izraela, Binkego, Wardęszkiewicza i Galera do pełnienia dyżurów na powyższych zawodach. Wobec powyższego winni wymienieni panowie zgłosić

się na boisku przy ulicy Wodnej do kapitana związkowego p. Szczygielskiego na godz. 2.30 po poł.

4. Wobec oświadczenia przedstawiciela „Concordji“, iż na zawodach „Hakoah“ — „Concordja“ w dniu 16 kwietnia r. b. gospodarzem był „Hakoah“, karę pieniężną w wysokości zł. 13.50 za niezgłoszenie o sędzię nakłada się w całości na Tow. Sp. „Hakoah“. Wszystkie kary nałożone na „Hakoah“ winny być wpłacone do K. S. do dnia 12 b. m. włącznie.

5. Udzielono nagany p. Foglowi za nieprzepisowe stawianie się na zawody P. T. C. — „Sila“ w dniu 3 maja r. b.

6. Wzywa się pp. Wieliczka i Fogla na następne posiedzenie w związku ze sprawozdaniem z zawodów G. M. S. — Widzew z dnia 26.IV r. b.

Ł. K. S. — Wisła

Decydujący mecz o mistrzostwo

(p) W sobotę dnia 9 maja o godzinie 3.50 po południu z dworca Łódź-Fabryczna wyjeżdża pierwsza drużyna Ł. K. S. do Krakowa celem rozegrania decydujących zawodów o mistrzostwo Polski z mistrzem Krakowa „Wisła“.

Ekspedycję prowadzi prezes Ł. K. S. p. Konopka i kierownik sekcji piłki nożnej p. inż. Kowalski. — Wielu sportowców udaje się również do podwawelskiego grodu, by

urzyć ten ciekawy mecz.

Skład drużyny jest następujący: Sobociński, Cyl, Karaś, Gosławski, Cmiel, Gabriel, Durka, Ałaszewski, Mueller, Lange i Janczyk, oraz rezerwa z 4 graczy.

Sądymy, iż mistrz nasz, który zawsze w decydujących spotkaniach wykazał dużo ambicji, godnie będzie bronił barw swego klubu i honoru naszego grodu.

Bieg kolarski na 15 klm.

Otwarcie sekcji kolarskiej Ł. K. S.

(p) Nowo utworzona sekcja kolarska Ł. K. S., w najbliższym sezonie prowadzić będzie ożywioną działalność.

Już w dniu 3 maja kolarze Ł. K. S. brali czynny udział na wyścigach w Helenowie. Dnia 10 b. m., to jest w niedzielę nastąpi oficjalne otwarcie sezonu sekcji.

Program przewiduje: nabożeństwo w klasztorze łagiewnickim o godzinie 9 rano, bieg główny 15 klm. dla jeźdźców licencjonowanych, bieg motorów, dostępny dla jeźdźców niezrzeszonych i nie mających

nagród. Wpisowe wynosi do biegu 3 zł., zaś do biegu drugiego 1 zł. 50 groszy.

Zbiórka towarzysząca zawodnikom niezrzeszonym o godzinie 7 rano w lokalu łódzkiego klubu sportowego, Piotrkowska 108.

Zdobywcy otrzymają nagrody w lokalu Ł. K. S.

Wpisowe dla zawodników należy składać w sekretariacie Ł. K. S. do soboty, t. j. 9 b. m. do godziny 8 wieczór i na starcie w dniu wyścigów na Krzywiu.

Turniej lawn-tennisowy w Warszawie o puchar Davis'a

Anglja — Polska

Dnia 15, 16 i 17 maja rozegrany zostanie turniej tenisowy w Warszawie między drużynami Angli i Polski o puchar Davis'a.

Spotkanie to będzie fragmentem wielkiego turnieju międzynarodowego, w którym udział bierze 26 państw europejskich i azjatyckich, Stany Zjednoczone i Australia. Polska w turnieju tym gra poraz pierwszy a wobec silnej konkurencji ma nikłe szanse zwycięstwa. Los okazał się przytem dla nas niemiłosiernie bezwzględny niż na olimpiadzie paryskiej, tam bowiem na pierwszy ogień dostaliśmy jako przeciwnika — Węgry, dzisiaj — jednego z najpoważniejszych pretendentów do zdobycia pucharu — Anglię.

Jak się przedstawia organizacja techniczna i szanse poszczególnych państw?

Przed 25 laty, w r. 1900 ufundowano mały, niepokazny puchar, o który rozegrały między sobą mecz drużyny Angli i Ameryki. Dziś po 25 latach istnienia pucharu, w roku jubileuszowym, 26 państw staje do walki o sławne trofeum. Walka odhwa się przyjętym w tennisie powszechnie systemem kołowym. — Państwa, wylosowane parami wystawiają drużyny, złożone normalnie z 2 do 3 graczy. Gracze rozgrywają cztery gry Singla (w pojedynkę) i 1 double (parami). W ten sposób możliwe jest zdobycie 5 punktów, każde zwycięstwo bowiem przynosi jeden punkt. Zwycięzcy grają dalej między sobą i t. d., aż zwycięzca w finale kwalifikuje się do ostatecznego spotkania, w którym musi pobić (jeśli chce zdobyć puchar) zeszłorocznego zwy-

cięcę, niebiorącego udziału w rozgrywkach.

Losowanie kolejności gry i pierwszych par jest wielką uroczą stacją. Odbywa się ono zawsze w Waszyngtonie w „Białym Domu“, pałacu prezydenta Stanów Zjednoczonych, który sam w obecności dostojników i ambasadorów wszystkich państw biorących udział w rozgrywkach, dokonywuje losowania.

„Świat cały“ podzielony jest na dwie strefy: europejską i amerykańsko-azjatycką, by w ten sposób ułatwić zawody zainteresowanym.

Europejskie państwa, wyjąwszy Hiszpanję, której 2 najlepsi gracze przebywają w Ameryce — rozgrywają turniej w Europie, reszta w Ameryce, względnie w Azji (Australia również należy do strefy amerykańsko-azjatyckiej).

Faworytami w Europie są: Anglja, Francja, Belgja, Czechosłowacja i Włochy, najbardziej jednak prawdopodobne jest, że Francja w Europie jest najpoważniej pretendującą kandydatką do zdobycia pucharu.

W strefie amerykańsko-azjatyckiej największe szanse mają: Hiszpanja, Japonja i Australia, pomimo, iż od roku 1920 puchar dzierży Ameryka.

Finałowy zwycięzca Europy rozegra ostateczny mecz ze zwycięzcą finałowym drugiej strefy.

Skład drużyny polskiej przeciw Anglikom jest już ustalony: K. Szei-ner (Łódź), A. Foerster (Poznań), W. Kuchar (Lwów) i W. Szewc (Kraków) bronić będą barwy polskich. (30)

„BIP“ PIERWSZE w POLSCE „BIP“

BIURO INFORMACJI PRASOWYCH „BIP“

Przyjmuje ogłoszenia do pism, jak również wszelkie

Podania i rekursy

do władz

Dział

skarbowych,
wojskowych,
administracyjnych,
sądowych i
komunalnych

Tłumaczeń

i redagowania korespondencji, aktów i t. p. w 6-ciu językach pod kier. H. Kempńskiego

przepisuje na maszynie szybko i tanio

„BIP“ Cegielniana 40 „BIP“

Telefony: 20-62, a po godzinach biurowych 2-62 i 37-84.

Wniesztorg jako dłużnik

Przed łódzkim przemysłem staje olbrzymie zadanie. Odzyskał narzeczcie dawne pole zbytu: Rosję. Wiemy, że toczą się układy między Wniesztorgiem a związkami włókienniczym o wielomilionowe zakupy towarów łódzkich dla monopolu handlowego, wykonywanego przez sowiety. Pragnie ten monopol, czyli Wniesztorg nabyć łódzkie wyroby wprost od fabrykantów za miliony dolarów. Należy przedewszystkiem ten towar przygotować, co wymaga znacznych środków na zakup surowców materiałów fabrykacyjnych i robociznę. Potrzebować więc będą producenci większych kapitałów obrotowych. Kto dziś do starczyć ich może?

Jednak przy znanej pomysłowości przemysłowców jakoś się uporać za przygotowaniu zamówień dla Wniesztorgu towarów.

W jaki więc sposób nastąpi zapłała przez Wniesztorg: 25 proc. gotówką, a 75 proc. w wekslach Gosbanku (Bank Państwa w Moskwie). Ten punkt nie jest jasny. Przypuszczalnie będą to akcepty tej instancji z terminem do sześciu miesięcy. „Opowiadają nam, że jest to papier „prima”. Być może. Ale papier niezwykły. Żaden bank państwowy lub prywatny emisyjny nie akceptuje weksli. Lecz wobec swoistych stosunków rosyjskich, gdzie inne donioślejsze łamią się tradycje unicestwienie jeszcze jednej niema znaczenia.

Zapewniają, że „akcepty” Gosbanku znajdują chętnych nabywców zarówno w kraju jak i zagranicą.

Nasza centralna instytucja kredytowa gotowa podobno jest, weksle te dyskontować, nie kępując się terminem lub art. 58 statutu Banku Polskiego, określa maksymalny termin trzymiesięczny. Pociągnąć by to za sobą musiało zmianę statutu. Chyba, że bank podciągnie te weksle pod dewizy (art. 55)

Lecz zachodzi tu inna jeszcze okoliczność. Bank żąda trzeciego podpisu oprócz wystawcy i akceptanta. Tym trzecim ma być bank prywatny należycie akredytowany, lub indos ten pójdzie poza kredyty żyrowy. Jest nawet pewien nacisk na banki, aby nie odmawiały indosów, to jest aby powiększały swe obligi.

Tu nie możemy przemilczeć, że obarczanie banków przymusowymi zrymami i poręczeniami nasuwa gromkie zastrzeżenia. Kładzie się na banki ciężary, pod którymi zachwiać się mogą, jeżeli wypadnie gwarancje zrealizować. Przeczytawszy niedawno bilans jednego z

Bezrobocie zmniejsza się

Od dnia 25 kwietnia do 2 maja ogólna liczba bezrobotnych zmniejszyła się znowu o 2.240.

Największe zmniejszenie wykazują: Łódź o 300 robotników w przemyśle włókienniczym, Częstochowa — o 710 przy robotach bu-

Statystyka upadłości w Europie w roku 1924

Według ostatnio zebranych danych statystycznych w r. 1924 przy padało na 1 milion mieszkańców w Anglii 109 upadłości handlowych, w Austrii — 67, w Czechosłowacji — 189, w Niemczech — 101, we Włoszech — 188, w Stanach Zje-

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża

banków wykazujący poza normalnymi pozycjami gwarancje przewyższające, o wiele kapitał zakładowy nie mogliśmy się z tą koncepcją oswoić. Chyba, że banki doskonale wiedzą, iż... nie zapłać.

Do ciężarów tych przybyć ma nowy — celem ożywienia przemysłu. Oczywiście pod naciskiem miarodajnych sfer, banki zażyrują weksle Gosbanku, zwłaszcza, że za usługę tę wypadnie im zapłacić.

I cóż dalej? Jeżeli cała suma weksli wynosić ma trzy miliony dolarów, czyli około 5 proc. portfela wekslowego Banku Polskiego, nie byłoby to przestraszające chociaż stratę takiej kwoty niełatwo przeboleć. Mówiąc o stracie, poruszamy się na gruncie życiowym. Sześć miesięcy to długi bardzo okres czasu w handlu. W okresie tym najrozmaitsze zaście mogą niespodzianki. Trzeba więc liczyć się z różnymi ewentualnościami. Pewien stary bankier powiedział, że udzielając kredytu chociaż na godzinę lub na rok wchodzę w jednakowe ryzyko. O tem pamiętać trzeba. Następnie na wypadek niezapłaty wierzyciel nie ma środków egzekucji. Powołują się na to, iż Wniesztorg i Gosbank mają należności w Polsce, które obłożyć można aresztem. Nie mówiąc już o tem, że instytucje te postarają się o wycofanie swych sald wierzycielskich zanim płacić przestaną, to salda owe nie przekraczają kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Nie starczy na koszty.

Operacje kredytowe Wniesztorgów są wogóle skomplikowane. Z jednej strony wystawiają długoterminowe akcepty przez Gosbank za zakupione towary, z drugiej — żądają zgóry akceptów od nabywających surowce, aby niemi pokrywać zobowiązania importowe. Są to więc wielostronne operacje na kredycie oparte, nie dające się pogodzić z zasadami solidności. Już na tych łamach zwrócono uwagę na doskonałe fachowe uzdolnienie przedstawicieli Wniesztorga; do tego dodajemy, iż wymagania z tej strony, co do terminowości dostaw są wprost nie kupieckie. Za opóźnienie dwutygodniowe w dostawie potracono jednej z firm bez apelacyjnie 5 procent.

Streszczając się, stwierdzamy, że o ile z jednej strony nawiązanie kontaktu handlowego z Rosją jest wysoce pożądane, o tyle z drugiej nie należy ukrywać niezwykłych przeszkód, jakie się na tem tle wyłania.

dowlanych, Radom — o 280 w przemyśle garbarskim i hucie szklanej, Lublin o 200 — w hucie szklanej „Józefów” w Białymstoku o 240 w przemyśle włókienniczym, oraz Łwów o 490 przy robotach budowlanych.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

• WARSZAWA, 7 maja (Pat) — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowano następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Funtury ang. 25,22

CZEKI.

Belgia 26,225
Holandia 209,02
Londyn 25,22
N. York 5,185
Paryż 27,00
Praga 15,43
Szwajcaria 100,53
Sztokholm —
Wiedeń 73,18
Włochy 21,35
8 proc. pożyczka złota 70.—
Pożyczka dolarowa 58.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 25,50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 18,60
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 16,50
Pożyczka konwersyjna 50.—
10 proc. pożyczka kolejowa 90

Giełda akcyjna.

Bank Handlowy 5,75
Bank Przemysłowy Lwow. 0,28—0,29
Bank Spółdzielczy 13
Bank Zachodni 1,62—1,65
Bank Zjedn. Ziem. Polsk. 2,50
Bank Zarobkowy 8,60—8,50
Spiess 2,05
Siła i Światło 0,29
Chodorów 3,80
Czersk 0,47
Częstocice 1,75
Gosławice 1,80—1,79
Michałów 0,37
Cukier 2,80—2,85
Firley 0,43
Węgiel 2,38—2,40
Nobel 2,07—2,09
Cegielski 0,48—2,47—0,48
Lilipon 0,72—0,71—0,73
Modrzewów 3,90
Norbfin 0,82—0,83
Ostfowieckie 5,95—5,75—5,80
Parowoz 0,67
Rudzi 1,53—1,47—1,49
Starachowice 2,59—2,52—2,53
Wulkan 2
Zieleniewski 10,60—11—10,90
Zawiercie 16
Zyrardów 3,80—3,70
Borkowski 1,38
Jablkowscy 0,18—0,19
Haberbusch 5,70
Lombard 1,30

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 7-go maja (Pat) — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek rentowych — 125,648—125,955
100 złotych polskich — 99,75—99,75

Telegraficzna wypłata na:

Warszawę — 99,62—99,88

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 7-go maja (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Londyn 95,40
N. Jork 19,25
Belgia 96,95
Hiszpania 250,61
Włochy 78,95
Szwecja 515,50
Szwajcaria 372,50
Dania —
Holandia 774.—
Praga 57,10
Rumunia 9,40

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 7 maja, (Pat) — Zamknięcie giełdy.

N. Jork 485,20
Francja 95,40
Belgia 96,95
Włochy 118,72
Szwajcaria —
Hiszpania 55,7
Portugalia 2,45
Praga 163,62
Szwecja 18,15
Holandia 12,07,12
Dania —
Norwegia 20,57
Niemcy —
Helsingfors 192,50
Warszawa —
Austria —

Jaką ma być tymczasowa naczelna rada gospodarcza

Konferencja w ministerstwie skarbu

(Od własnego korespondenta „Głosu Polskiego“)

Wczoraj, dnia 7 maja w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów Wł. Grabskiego odbył się dalszy ciąg konferencji z udziałem przedstawicieli przemysłu, handlu, rolnictwa, zrzeszeń pracowniczych, przedstawicieli nauki oraz konsumentów dla omówienia opracowanego w Komitecie ekonomicznym ministrów projektu ustawy tymczasowe jnaczelnej rady gospodarczej.

Zakres działalności projektowanej rady gospodarczej nie wywołał zastrzeżeń ani krytyki, dyskusja obracała się głównie dookoła przedstawicielstwa różnych grup w tej radzie, a więc przedstawicielstwa stowarzyszenia techników domagał się uwzględnienia reprezentacji organizacji techników w radzie gospodarczej, przedstawiciel izby przemysłowo-handlowej we Lwowie oraz przedstawiciel centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów protestowali przeciwko przyznaniu w radzie głosu decydującego przedstawicielom przedsiębiorstw państwowych, przedst wiciel izby handlowej w Poznaniu był przeciwny przyznaniu reprezentacji w radzie gospodarczej wolnym zawodom, konsumentom i nauce, przedstawiciele rolników domagali się

przyznania rolnictwu 40 procent ogólnej liczby mandatów, przedstawiciele przemysłu oświadczyli, iż dla zapewnienia reprezentacji w radzie najpoważniejszym grupom przemysłu trzeba by dać im conajmniej 24 mandaty niezależnie od reprezentacji izb przemysłowo-handlowych, przedstawiciele zrzeszeń pracowniczych domagali się dla pracy najemnej conajmniej jednej trzeciej części ogólnej ilości mandatów.

Pan premier oświadczył, że zadaniem tymczasowej rady gospodarczej nie jest odzwierciedlanie stosunku arytmetycznego różnych grup ludności, rada powinna reprezentować interesy gospodarcze tych grup. Z tego założenia wychodząc, jaką rzeczą słuszną, by rolnictwo i przemysł posiadały jednakową liczbę reprezentantów. Pan premier uznaje za słusne, by każda opinia reprezentowana w radzie — przy poparciu grup pokrewnych — mogła znaleźć swój wyraz. W ten sposób rada gospodarcza doprowadzić będzie do kompromisów w dążeniach poszczególnych grup.

Dalszy ciąg dyskusji nad projektem tymczasowej naczelnej rady gospodarczej odroczone do soboty, dnia 16 b. m.

O wzmożenie eksportu polskiego

W uzupełnieniu sprawozdania, jakie ukazało się w pismach o odbytej w ministerstwie skarbu konferencji p. prezesa rady ministrów z przedstawicielami tych gałęzi życia gospodarczego Polski, które odgrywają rolę w naszym eksporcie, zaznaczyć należy, że na konferencji tej była także poruszona sprawa propagandy gospodarczej Polski na terenie zagraniczym.

W sprawie tej zabrał między innymi głos prezes zarządu targów wschodnich p. Marjan Turski, który stwierdził, że targi wschodnie rozwinęły już dość szeroko propagandę zagraniczną, zmierzającą do utworzenia drogi wytworom przemysłu polskiego na rynkach zagranicznych. Dla osiągnięcia pożądaných wyników tej pra-

cy trzeba nie tylko nieprzerwanie ją rozwijać, ale potrzeba także żeby przemysł polski, który niestety nie zna i nie rozumie metod nowoczesnej propagandy gospodarczej, umiał należycie wyzyskać tę drogę, jaką targi wschodnie w niektórych krajach, jak np. na Bałkanach natrafiają na grunt zupełnie nieknięty i spotykają się z zainteresowaniem, które musi być w interesie rozwoju gospodarczego Polski wszechstronnie wyzyskane.

W dyskusji padły także inne głosy, które podniosły doniosłość zagranicznej propagandy gospodarczej, prowadzonej przez tego rodzaju instytucje, jak targi wschodnie w płaszczyźnie ogólnych gospodarczych interesów państwa.

Powedenie targów poznańskich

POZNAN, 7 maja (Pat). W pierwszych czterech dniach trwania międzynarodowych targów w Poznaniu stan zawartych transakcji pertraktacji i zgłoszeń przedstawia się bardzo dobrze, tembardziej, że największy napływ kupców i odbiorców rozpoczął się dopiero w czwartym dniu targu.

Do dnia 6 maja największych transakcji dokonano w dziale przemysłu metalowego, przedewszystkiem cieszą się zakupem narzędzi rolnicze, lokomobile, obrabiarki i wszelkiego rodzaju narzędzia i przybory precyzyjne. Specjalnie wielki ruch panuje w dziale samochodów, motocyklów, rowerów i pojazdów konnych.

Po przemyśle metalowym pod względem ilości zawartych transakcji i zainteresowania następu-

ją działy spożywczy oraz przemysłu chemicznego; dostawy w tych dwóch działach są przeważnie zadawalające.

W przemyśle galanteryjnym i zabawkowym widać duże zainteresowanie. W dziale konfekcji skór, wyrobów szewskich i rymarskich, poszczególne firmy poczyniły poważne interesy. Ceny konkurencyjne. Dotychczas stosunkowo słabo przedstawia się sytuacja w dziale materiałów budowlanych.

W dziale papierniczym i księgarskim na skutek dużego napływu dostawców, utworzyła się znaczna konkurencja. W dziale wyrobów złotniczych, jubilerskich początkowo słaba tendencja, w trzecim i czwartym dniu targu znacznie się polepszyła.

Obieg monet srebrnych

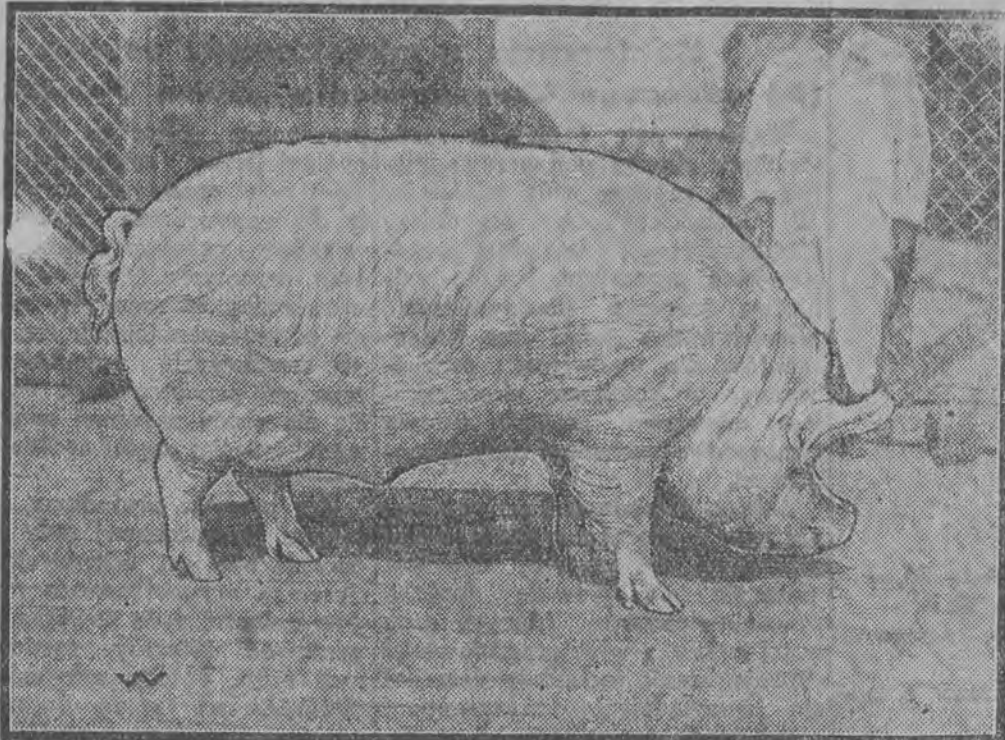
W dniu 30 kwietnia r. b. obieg monet srebrn. wynosił 40,062,205 zł., w czem dwuzłotówek wartości 25,5 milj. zł i jednozłotówek — 14,5 milj. zł. Poza tem mennica posiadała zapas monet srebrnych w sumie 4,5 milj. zł. Ogólny obieg monet srebrnych w miarę napływania zamówionych transportów zwiększony będzie do 126 milj. zł. (Ustawa

przewiduje obieg srebra w ilości 8 zł na jednego mieszkańca).

W miarę zwiększania obiegu srebra zmniejsza się ilość biletów zdawkowych: wycofano wskutek zniszczenia biletów zdawkowych jednozłotowych na sumę 10,4 milj. zł. i dwuzłotowych na sumę 4,9 milj. zł.

WYSTAWA TUCZONEGO BYDŁA W BERLINIE

Pomiędzy 3 i 5 maja odbyła się w Berlinie jedna z największych wystaw tuczonego bydła. Na wystawie zgromadzono przeszło 4000 sztuk najpiękniejszych okazów bydła. Poniższe ilustracje przedstawiają dwa egzemplarze, którym przyznano pierwsze nagrody



Nagrodzony 4-letni wieprz, wagi 8 centnarów 15 kilo



Wschodnio-fryzyjski buhaj 4 letni, wagi 27 centarów

Oddział Kawalerji marokańskiej



którego wojownicza postawa sprawia wiele kłopotów wojskom francuskim

Marsz. Lyautey



głównodowodzący wojskami francuskimi w Maroku

Zarząd Tow. Akc. Manufaktury **S. SZEPS i S-ka** w Łodzi podaje niniejszem do wiadomości pp. akcjonariuszów, że w dniu 2-go czerwca 1925 r. o godz. 5-ej po poł., w lokalu przy ul. Południowej Nr. 68, odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów.

Porządek dzienny:

- 1) Wydierżawienie nieruchomości Nr. 393 w Łodzi, ewentualnie sprzedaż takowej.
- 2) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia przewidzianej w § 64 Ustawy liczby akcjonariuszów, powtórne Zebranie odbędzie się w drugim terminie w dniu 18 czerwca 1925 r. w tymże lokalu i o tejże godzinie i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych akcjonariuszów. 787-1

H. Koetz Nast. S-ka Akc.
Mikołów, G/Śl.
Fabryka Kocioł, Budowa Maszyn i Odlewnia Żelaza:

Dostawa w krótkim terminie:

5 kotłów dwupłomienicowych,	100x12,	
2	120x12,	
1 kotła	plomienicowego,	80x12,
1	"	60x12,
3 kotłów jedno-plomienicowych,	50x10,	35x10,
		45x12,
4 " z rurami poprzecznymi,	15x10,	10x10,
	8x10,	6x10,
2 " krzyżowymi,	10x8,	8x6,
1 kotła lokomobilowego,	60x10.	

Komunikat.

Poznaj siebie! Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, wróć się do pana Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadesłaj charakter piśma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żona, czy wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych odpowiadających na szersze zadanie pytania, również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Ewigny. Analizę horoskop wyśle się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wiać pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszt ogłoszeń, pocztowa cta, wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmujemy 12-7 pp. Doświadczona naukowa panna Szyllera-Szkolnika, zaszczycone ohwalobami protokółami naukowych towarzystw Warszaw, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odesłami prasy. Książki nadzwyczajnie cennej treści naukowo-pedagogicznej. Katalog listowny darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: WARSZAWA, PSYCHOLOG SZYLLER-SZKOLNIK, PIĘKNA 25-pokój 14, telefon 504-03.

Nawóz koński

kupuję w większych ilościach. Adresy składać pod „Nawóz koński“ do Adm. „Głos“ 794-1

Domy w Berlinie

możliwe w stronie zachodniej lub w centrum za natychmiastową opłatą gotówkową w celu kupna poszukiwane. Spieszne oferty z podaniem ceny i t. d. kierować do H. Keller, Berlin W. 15, Meinekestr. 7. 788-1

PLAC

114x25 mtr. z małym drewnianym domkiem w pobliżu Górnego rynku do sprzedania. Wiadomość: Rzgowska 44, Gospodarz. 35-1

Ogłoszenia drobne
Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.
Kto przygotowuje do...
Kopno i sprzedaż
Do sprzedania rezerwuar o wymiarze 1,5 m x 5 m x 1,5 metra z 4 m. blachy u A. Matusiaka Kilińskiego 60. Cena niska. 54-2 k

Biurko damskie, fotel, toaletkę, stół, taboretki, słupki, etażerka, apteczka, okazjonalnie sprzedam bardzo tanio. Piotrkowska 261, m. 5, front. 785-1-k

Do sprzedania sklep z mieszkaniem. Gubernatorska 26, sklep.

Meble, dywany, łóżka metalowe, wózki, kołyski, łóżka, łóżka polowe na jętniska, poleca najtaniej Magazyn Mebli W. Romiszowski Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21 61. 82-25-k

Kazja! Za 120 zł. sprzedam prawie nowy rower damski, wolne koła. — Wiadomość: Wodny Rynek 11, m. 18. 791-5-k

Pianino koncertowe firmy „Blüthner“ do sprzedania. Ul. Zakątna 79, I piętro. 25-2 k

przedam różne meble, maszynę Singera damską, rower, gramofon. Płocka № 1 m. 1.

Lokale, mieszkania
do wynajęcia pięknego umeblowanego pokoju z utrzymaniem lub bez. Ul. Piotrkowska 145 m. 34. 774-1-m

pokoiku umeblowanego, 40 zł. miesięcznie, poszukuję. Zgłoszenia pod „B. 5“ do Adm. „Głosu“. 75-1 m

pokoju umeblowanego, ładnego w śródmieściu możliwie z używalnością planina poszukuję. Oferty do „Głosu“ pod „H. B.“ 92-2 m

pokój umeblowany odnajmę. Małżeństwo bezdzietne nie wykluczone. Obejrzeć od 2-4 po poł. Riedel, Zachodnia 72. 69-1-m

2 pokoje razem lub pojedynczo, sklep i stajnia do wynajęcia. Cegielińska № 92. — Dozorca matrykule. 82-1-z

Ważer Eiza zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 56-5-z

Doniesienia rozni.
Akuszka Pipkowska przyjmuje zamówienia pań. — Piotrkowska 132, m. 14. 85-15-d

potrzebne wprowadzić szwaczki do szycia fartuchów i bielizny. Eger, ul. Sienkiewicza 59, 750-2-d

wyjść zamąż za inteligentnego, na stanowisku mezczyzny. Będę pod każdym względem dobrą żoną. Oferty proszę składać pod „R. R.“ do „Głosu“. 771-5-d

pensionat dla dzieci w Poddebnie pod Tuszyńem. Trokliwa opieka. Ceny przystępne. Wiadomość: ulica Piotrkowska 125, w sklepie p. C. Maca. 759-1-d

Interesy handlowe

inwalidę z koncepcją na detaliczną sprzedaż spirytali poszukuję. Oferty do „Głosu“ pod „M. S.“ 15* 703 5-h

Zagubione dokum.

gestermanówna Romana ucz. IV kl. szkoły J. Prysse wczoraj, zgubiła matrykulę. 82-1-z

Magister Eiza zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 56-5-z

Magistrowa Maria zgubiła świadectwa pracy wyd. w Magistracie, z apłekt: pp. Klawego Czerwińskiego i Nasierowskiego w Warszawie, oraz Stow. Spożywcze „Merkury“, Warszawa. Piotrkowska 51 IV piętro.

Zgubiono 6 pamiątek na im. Chajm Juda, Chaja Sura, Masza Nat-sza, Ruda i Dina Segal. 707-5-z

Dr. Edmund Ekkert

Kilińskiego 143 trzeci dom od Główniej. Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Godz. przyjęcia 1-5 i od 7-9 w Panie od 3-4. 5478-15

Dywan perski

rozmi. mtr. 5,60v1,75 kasa ogniotrwała wiedeńska, okazanie tanio do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 125, mieszk. 6. 705-2

Maszyna

do pisania Continental, fabrycznie nowa, okazanie do sprzedania. Główna № 38, m. 5. 35-5

„HYGIENA“

Łódź, Andrzeja 1. Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szaf, fotelowania, cyklinowania i drutowania posadzki. Sprzątanie biur i mieszkań. Ceny przystępne. 3739-3

Przykre sprosowanie
Zamiast 50.000 — 12.000
Idzie o subsydjum miejskie dla Ł. O. F.

W dziennikach wczorajszych ukazały się notatki „BIP'a" informujące, jakoby magistrat przyznał Ł. O. F. subsydjum w kwocie 50 tys. złotych, czy też 3.000 złotych (?). Żadna z tych dwóch liczb nie odpowiada rzeczywistości, gdyż, zgodnie z komunikatem oddziału prasowego, rozesłanym prasie dnia 6-go b. m. subsydjum dla łódzkiej orkiestry filharmonicznej magistrat określił na rok 1925 w wysokości 12.000 złotych.

Rzecz ta podlega jeszcze, jak wiadomo, zatwierdzeniu przez radę miejską, która zadecyduje ostatecznie.

Kto i co czyta
Najwięcej — młodzież
Najchętniej — powieści

Według danych wydziału oświaty i kultury, działalność miejskiej biblioteki publicznej (Andrzeja 14) w ciągu kwietnia r. b. przedstawiała się następująco:

Ogółem z biblioteki korzystało 4843 osób, w tem 3159 mężczyzn i 1684 kobiet. Według zawodów — czytający rekrutowali się: z 2570 uczniów, 647 studentów, 80 urzędników państwowych i komunalnych, 541 pracowników biurowych i handlowych, 389 rauczytelstwa, 171 zawodów wyzwolonych, 106 robotników i rzemieślników, 23 przemysłowców i kupców oraz 316 z innych zawodów.

Poczytność zaś poszczególnych działów miejskiej biblioteki publicznej przedstawiała się następująco: literatura — 3434, historia i geografia — 1310, nauki społeczne — 1268, czasopisma 1257, przyroda i matematyka — 853, filozofia — 800, nauki stosowane — 431, sztuki piękne — 390 i t. d.

Ogółem przeczytano 8838 dzieł.

Sprawa dyrekcji teatru łódzkiego

Nie może być załatwiona przed dniem 22-gim maja

Rozmowa z dyrektorem Arnoldem Szyffmanem

(Specjalny wywiad „Głosu Polskiego“)

Ostatnie kilka lat okazały wymownie, że podobnie do charakteru każdej pojedynczej jednostki może się zmienić z biegiem czasu i charakter, upodobania, przyzwyczajenia miasta. Łódź jest twierdzeniem powyższego najlepszym udokumentowaniem. Posiada wspaniałą tradycję teatralną, jest kolebką najłżejszych filarów polskiej sceny, żyje — przynajmniej pośród jej starszego pokolenia — jeszcze świetne wspomnienie teatru Trapszy, Grubińskiego, Mielewskiego, Zelwerowicza, a jednak teatr łódzki co sezon ledwie wegetuje. Wysiłki czasem nawet energicznych i pełnych najlepszych chęci dyrektorów, idą na marne, praca wybitniejszych jednostek artystycznych niweluje się przez całkowitą indolencję publiczności, która jakby, przestała wprost potrzebować teatru.

O! — poprostu Łodzi się jej teatr nie podoba... To zdaje się być jedynym trafnym ujęciem kwestji, tembardziej, że głos opinji łódzkiej wieści o tem każdemu z osobna i na każdym miejscu. Niemal od początku wojny za wyjątkiem krótkiego czasu dyrekcji mistrza Zelwerowicza w teatrze przy ulicy Dzielnej (wspaniałe, pamiętne wystawienie „Chorego z urojenia“ Moliere'a) — dobrego, par excellence dobrego teatru, do takiego jak ja czas przedwojenny przyzwyczaili — Łódź nie dostała!...

Dlatego też z najwyższą radością powitaliśmy wieść o pertraktacjach prowadzonych przez magistrat łódzki z dyrektorem Szyffmanem, upatrując w tem znak bliskiego już odrodzenia kultury teatralnej w Łodzi.

Pospieszyliśmy też copędzej do jego teatru przy ul. Oboźnej po informacje. Dyrektor jest na próbie, z prawdziwym bowiem pietyzmem

przygotawia się właśnie warszawski Teatr Polski do wystawienia „Świętoszka“ nieśmiertelnego Moliere'a, którą to rzeczą zamierza uczcić jubileusz pracy scenicznej mistrza Aleksandra Zelwerowicza.

Próba trwa długo, cierpliwość nasza jednak nie jest wystawiona na próbę, gdyż przed bocznymi drzwiami teatru, na ławeczce, pod drzewkiem siedzi sobie idyllicznie niebylejak zajmujące towarzystwo. Przemiłe grono „szyffmanowskich“ artystów z pp. Stanisławskim i Maszyńskim na czele zabawia się rozmową i., ploteczkami, których u schyłku sezonu w epoce przedkontraktowej szczególnie jest wiele.

Ale miłe rozmówki trzeba kończyć — zjawia się właśnie dyrektor Szyffman, nowy kawaler „Polonia Restituta“. Ruszamy prosto z mostu.

— Obejmuje pan dyrektor łódzki teatr?

— O! — to nie taka prosta sprawa — śmieje się twórca Teatru Polskiego — dużo jeszcze rzeczy trzeba przedtem załatwić. Zwróciła się do mnie już łódzka komisja teatralna, jednak jesteśmy, że się tak wyrażę, w stadium rokowań. Nic jeszcze nie jest postanowione.

Przyznam się panu — ciągnie nasz rozmówca po chwili — że uśmiecha mi się prowadzenie sceny w Łodzi. Już sobie nawet obmyśliłem jak to będzie. Sam będę siedział w Warszawie, gdyż tu przecież będę dalej miał dwa teatry, w Łodzi osadzę mego zastępcę. Kogo? — Jeszcze nie wiem, ale często, może nawet dwa razy w tygodniu będę dojeżdżał i sam wszystkiego osobiście pilnował. Personalnie artystyczny? — pewnie zatrzymam część łódzkiego i będę go zasilał moim warszawskim — tak sobie to przynajmniej wyobrażam.

Jednak...

— Jednak?...

— To wszystko jeszcze nie jest definitywnie ustalone. Ze swej strony wystawiłem komisji teatralnej magistratu łódzkiego pewne postulaty i od ich uwzględnienia w łwiej części zależy moja decyzja.

— Repertuarowe?...

— Między innymi. Repertuar musi bezwzględnie zależeć odemnie. W tej sprawie już tylko rzeczywicie ja wraz z moim kierownikiem literackim, panem Bolesławem Gorczyńskim, muszę decydować. Jest i druga rzecz, ta jednak już z Łodzią nic nie ma wspólnego...

— ? ? —

— Widzi pan jest rzecz pewna tu, w Warszawie, którą muszę najpierw załatwić, poprostu „zdjąć ją sobie z głowy“, aby móc dopiero z całym oddaniem zająć się sprawą łódzką. Wiadomo panu zapewne, że na początku obecnego sezonu podzieliłem się moim majątkiem teatralnym z artystami, stwarzając współdzielnia, to znaczy dopuszczając wszystkich do udziału w zyskach. Otóż tę współdzielnia chcę moi artyści zlikwidować, tak że od nowego sezonu znów będę jedynym właścicielem obu teatrów. Sprawa ta wymaga jeszcze wielkiej pracy, a ogólne zebranie członków współdzielni, które odbędzie się dnia 22 maja zadecyduje ją ostatecznie i ewentualnie przepisze z powrotem wszystko na moje imię. Wtedy dopiero zdecyduje się ostatecznie w sprawie teatru łódzkiego i przystąpię do pracy na tym terenie.

— A więc po 22-gim, można znów pana dyrektora odwiedzić...

— Bardzo proszę. Będę mógł wtedy panu o wiele więcej powiedzieć...

Wi. Best.

Widowiska, koncerty i zabawy
Teatr miejski

Dziś, jutro i w niedzielę wiecz, piękna, ciesząca się kolosalnym powodzeniem dzięki znakomitej wystawie i grze artystów, legenda dramatyczna S. An-skiego „Dybuk“ z pp. Jarkowską, Rodowiczową, Białoszczyńskim, Przystańskim, Tarkiewiczem i Wybrańskim na czele.

Jutro po poł., po cenach znizowanych, dla młodzieży arcydzieło J. Słowackiego „Lilla Weneda“.

W niedzielę po południu „Spadkobierca“.

Teatr popularny

Dziś, w piątek, dn. 8 b. m. po cenach do połowy znizowanych t. j. od 50 gr. do 1.50 w dalszym ciągu niezrównana w sile i napięciu nastrojowym sztuka Anczyca „Kościusko pod Racławicami“.

Udział bierze cały zespół artystyczny pod kierunkiem reżyserkim p. J. Pilarzkiego.

Jutro i j. w sobotę dn. 9 b. m. 2 przedstawienia „Kościusko pod Racławicami“ Anczyca.

Radjokoncerty

W szkole powszechnej im. J. Piłsudskiego

W szkole powszechnej im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej 34 odbywają się w czwartki, soboty, niedziele i wtorki, radjokoncerty w godzinach wieczornych od 6.30 do 10-tej. Wejście 20 i 30 gr. Dla szkół także koncerty odbywają się od 4-tej do 6-tej w te same dni.

Z życia handlowców

Przedwyborcze zebranie zw. zawod. handl. i biuralist.

Jutro, w sobotę o godzinie wpół do 9 wieczór odbędzie się w lokalu własnym (Al. Kościuszki 21), przedwyborcze zebranie członków związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, na którym będą omawiane aktualne sprawy pracownicze.

Zebranie to pozostaje w związku z wyznaczonym na dzień 16 b. m. dorocznym walnym zgromadzeniem.

O gmach dla izby skarbowej

Hotel „Savoy“ w niebezpieczeństwie

W swoim czasie na łamach prasy omawiana była sprawa projektu wanej sprzedaży niektórych hoteli łódzkich, które to gmachy nabyć miały kwitujące podówczas banki, powstające, jak grzyby po deszczu.

Obecnie znowu aktualną jest sprawa nabycia hotelu Savoy przez izbę skarbową na pomieszczenie biur i mieszkań dla urzędników.

Należy przyklasnąć usiłowaniu władz skarbowych, zmierzającym do posiadania własnych punktów, lecz daleko pożyteczniejsz i słuszniejsz byłoby, gdyby izba skarbowa przystąpiła do budowy własnego gmachu, gdyż gmach izby skarbowej powstały kosztem jednego z największych hoteli łódzkich bynajmniej nie jest zjawiskiem pocieszającym dla miasta.

Łódź posiada niłą ilość gmachów państwowych, biura i instytucje państwowe mieszczą się w lokalach, które przed wojną przeznaczone były na mieszkania, często do dzisiaj trwa jeszcze rekwizycja całych budynków, warto przede wszystkim przystąpić do budowy własnych odpowiednich gmachów, któreby mieściły biura państwowe z należną im godnością.

Łódź stopniowo odczuwa brak hoteli, dzisiaj może mniej dotkliwie, lecz z chwilą poprawy stosunków na rynku włókienniczym, gdy znowu zaczną nas odwiedzać kupcy bałkańscy, prowincjonalni i zagraniczni, dostawcy surowca, miasto nie będzie w stanie ich ulokować i prócz wielu innych niedomagań, specyficznie łódzkich, brak noclegu dla obcego przybysza stanie się znowu sprawą aktualną.

Dzisiaj hotel Savoy daje dach nad głową licznej rzeszy pracującej inteligencji, artystom, dziennikarzom tak, że sprawa tego gmachu przybiera charakter poniekąd sprawy społecznej, którą winny za interesować się władze naszego miasta. Gmach jest budowany specjalnie na hotel i w razie nabycia go przez władze skarbowe wymagałby gruntownej przeróbki. Wobec powyższego nabywca winien się zastanowić i obliczyć czy budowa nowego gmachu, według najnowszycy wymagań techniki nie kalkuluwałaby się taniej i lepiej dla instytucji. Miastu przybyłoby nowoczesny gmach państwowy, a hotel pozostawionob swemu przeznaczeniu.

dc.

3,51 proc.

Zniżka kosztów utrzymania

(p) Lokalna komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu swem w dniu onegdajszym stwierdziła, że koszty utrzymania rodziny w miesiącu kwietniu w porównaniu z miesiącem marcem obniżyły się o 3,51 proc.

Jedna wakująca posada

W miejskim seminarjum nauczycielskiem

Wydział oświaty i kultury podaje do wiadomości, iż z początkiem nowego roku szkolnego w miejskim seminarjum nauczycielskiem męskim wakować będzie posada nauczyciela matematyki i fizyki. Bliższych szczegółów udziela dyrektor seminarjum (ul. Czerwona 8), lub też biuro oddziału szkolnictwa wydziału oświaty i kultury (Piramowicza 3).

Z dniem 1 czerwca zostaje otwarty

Pensjonat w Sopotach

dla pań i pańienek. Wykwintna, zdrowa kuchnia i troskliwa opieka zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje się: Gdańska 48 m. 5. 470—1

Regulaminy fabryczne i system kar

Są one oparte na rozporządzeniu minist. pracy
Interpelacja u okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza

(b) W ostatnich czasach zarządy fabryk na terenie Łodzi przystąpiły znów do wprowadzania w zakładach regulaminów pracy, oraz tabeli kar. W swoim czasie było to przyczyną konfliktu w przemyśle włókienniczym. Obecnie usiłowania przywrócenia regulaminów wywołały ponowne protesty wśród robotników i spowodowały liczne zatargi z przedsiębiorcami.

Kierownik związku „Praca“ p. Kazimierzczak interw. w tej sprawie u okręgowego inspektora pracy, p. Wojtkiewicza i wskazał na niepożądane skutki, jakie pociągnąć mogą za sobą nowe zarządzenia. — P. Kazimierzczak zwrócił uwagę p. inspektora na fakt, że w swoim czasie na wspólnych konferencjach między przemysłowcami a organizacjami robotniczymi uchwalono, że po trzykrotnym przewinienu robotnika może on być wydany z pracy, lecz przemysłowcy, mimo zawarcia umowy, samowolnie i bez powodu usuwają robotników. Wprowadzanie obecnie przez zarządy fabryk regulaminów pracy

ze strony pracodawców i systemu kar może być pretekstem do jeszcze większych nadużyć. W konkluzji p. Kazimierzczak domagał się od inspektora pracy, by tabele kar zostały cofnięte.

W odpowiedzi p. inspektor Wojtkiewicz oświadczył, że wywieszenie regulaminów i tabeli kar nie jest sprawą lokalną. Uczyniono to na skutek zarządzenia ministerstwa pracy, które musi być bezwzględnie wykonane. W dalszej rozmowie p. Kazimierzczak wskazał, że sprawa ściągania kar pieniężnych z robotników dotychczas nie jest uregulowana i, zarówno władze, jak i organizacje robotnicze, nie wiedzą co dzieje się z tymi pieniędzmi.

Fundusze powstałe z kar winny być kontrolowane, a sposób ich użycia musi być ściśle określony.

W odpowiedzi na to p. inspektor Wojtkiewicz oświadczył, że przedstawienie sprawy przez p. Kazimierzczaka uważa za możliwe do przyjęcia i że przedłoży je w ministerstwie pracy.

Myć ręce przed jedzeniem.

Uczcijmy pamięć poległych „dzieci łódzkich”

Gmach dla żywych czy monumentalny pomnik

Związki pracodawców i pracobiorców wypowiadają się za gmachem dla inwalidów i weteranów -- Budowa ogniska dla wojska i dla inwalidów -- Zwolennicy monumentalnego pomnika -- Dalsze badania

We wtorek, dnia 5-go b. m. wieczorem, odbyło się w sali konferencyjnej rady miejskiej m. Łodzi posiedzenie pełnego komitetu budowy pomnika dla poległych „dzieci łódzkich”. W posiedzeniu wzięli udział p. wojewoda Darowski, prezes sądu okręgowego, p. Kamiński, komisarz rządu, p. Łycki, prezes rady miejskiej dr. Fichna, kurator okręgu szkolnego, dr. Jarosz, z ramienia organizacji przemysłowych dr. Władysław Rozenblat, p. Kazimierz Poznański, dr. Marcelli Barciński, delegaci rady miejskiej, wszystkich związków zawodowych robotniczych, organizacji społecznych, delegaci nauczycielstwa, izby lekarskiej i t. p.

Przewodnictwo objął prezes rady miejskiej dr. Fichna i zagajając posiedzenie, stwierdził, że na ostatnim posiedzeniu pełnego komitetu, zapadła uchwała, iż należy postawić w Łodzi pomnik monumentalny w ścisłym tego słowa znaczeniu i że komisji finansowej komitetu pod przewodnictwem p. Kazimierza Poznańskiego polecono opracować sposoby sfinansowania i budowy pomnika.

Tymczasem jednak z wielu stron zwrócono się do komitetu z przedstawieniami, że zamiast budować pomnik monumentalny, byłoby bardziej wskazane postawienie „pomnika żywego” w postaci bądź to domu dla inwalidów, bądź też domu dla żołnierza i oficera polskiego. Głosy te skłoniły przewodniczącego komitetu do zwolnienia po nowym planarnym posiedzeniu, któreby zastanowiło się nad nowymi propozycjami i sprawę ostatecznie załatwiło.

Celem zreferowania nowych pro-

pozycji i projektów, przewodniczący udzielił głosu p. Kazimierzowi Poznańskiemu.

Mówca stwierdził na wstępie, że przeprowadził szereg konferencji zarówno ze związkami pracodawców, jak i związkami pracobiorców i że na wszystkich tych konferencjach spotkał się z żywym zainteresowaniem się dla sprawy budowy pomnika dla poległych w walce o niepodległość Polski „dzieci łódzkich”, jednakowoż wszędzie wysuwano postulat, by nie był to pomnik martwy, monumentalny, ale pomnik żywy z którego żywi mogliby mieć korzyść. Najczęściej wysuwano projekt budowy gmachu monumentalnego dla inwalidów i weteranów, w którym mogliby mieć siedzibę ich organizacje i któryby poza tem mógł służyć celom kulturalnym, społecznym i towarzyskim. W wielu wypadkach uzależniano wprost zgodę na współdziałanie finansowe od takiej realizacji projektu budowy pomnika. W dalszym ciągu mówca stwierdził, że o ile komitet uchwalił budowę pomnika żywego, to śmiało może liczyć na ofiarność najszerszych mas, i jako przykład podał, że np. pracownicy miejscy oświadczyli gotowość dobrowolnego opodatkowania się do wysokości 10 złotych od osoby na przeciąg szeregu miesięcy. Podobne propozycje zgłosiło szereg innych organizacji pracowniczych, zaś pracodawcy w wielu wypadkach byłiby skłonni do ofiarowania na ten cel tych samych sum, które zbiorą przez opodatkowanie się pracobiorcy.

W dalszej dyskusji zabrał głos p. Darowski i na wstępie zaznaczył,

że on był inicjatorem projektu zaniechania budowy pomnika martwego monumentalnego, a przyjęcia projektu budowy pomnika żywego z tem, że miałby to być dom dla żołnierza i oficera polskiego, dom — nie kasyno, ani koszary czy hotel — lecz ognisko życia kulturalnego, oświatowego i towarzyskiego, które przyciągałoby również i ludność cywilną, a temsamem służyło idei zespolenia armii ze społeczeństwem cywilnym. Pan wojewoda zaznacza się, że nie narzuca nikomu konkretnego wnosku, lecz rzuca myśl, która kierowała również i gdzieindziej, jak to stwierdził przewodniczący komisji finansowej, p. Poznański. Wkońcu p. wojewoda zaznacza, że w gmachu, o jakim myśli, mogłyby być sale muzealne z pamiątkami walk o niepodległość, mogłyby być tablice pamiątkowe z nazwiskami poległych dzieci łódzkich, a temsamem do pewnego stopnia zastąpiły również uwzględniona i idea pomnika martwego monumentalnego.

Kurator okręgu szkolnego, dr. Jarosz, wypowiada się również przeciwko pomnikowi martwemu, ma jednak zastrzeżenia co do budowy pomnika żywego w postaci budowy domu dla oficera i żołnierza polskiego. Mówca zwraca uwagę na momenty psychologiczne, które bezwzględnie należy brać pod uwagę jeśli ma się zamiar odwołać do ofiarności szerokiego społeczeństwa. Zdaniem mówcy ofiarność ta może zawieść, jeśli komitet pójdzie do mas z hasłem budowy ogniska dla wojska. Raczej należałoby stworzyć ognisko dla inwalidów, których nędza i upośledzenie no-

torycznie są znane społeczeństwu. W konkluzji mówca wypowiada się za budową pomnika w postaci domu dla inwalidów i weteranów.

Poglądy dr. Jarosza podziela następnym mówcy: dr. Rozenblat i p. Babiński, delegat związków polskich nauczycielstwa szkół powszechnych, który rzuca myśl, by połączyć projekt p. wojewody Darowskiego z projektem dr. Jarosza i wybudować dom dla inwalidów, którego część byłaby zarezerwowana dla oficera i żołnierza.

Trzeci w budowie pomnika żywego wypowiedział się następny z kolei mówca, dr. Marcelli Barciński. Mówca stoi na gruncie uchwały poprzedniej i dowodzi, że miasto Łódź nie posiada dotychczas ani jednego pomnika, a byłoby pożądanym, by pierwszy pomnik, jaki stanie w Łodzi, był wyrazem hołdu i czci dla poległych w walkach o niepodległość dzieci łódzkich. Prócz tego mówca stwierdza, że koszt wzniesienia pomnika martwego jest bez porównania mniejszy, niż koszt budowy gmachu monumentalnego. Ten wzgląd winien być wzięty przedewszystkiem pod uwagę, gdyż nie jest obojętne, czy idea budowy pomnika zrealizowana będzie w ciągu jednego roku, czy też w ciągu lat kilku.

Do wywodów dr. Barcińskiego przyłącza się prezes rady miejskiej dr. Fichna, który oświadcza, że o budowę domu dla inwalidów starać się winien przedewszystkiem rząd i że poza tem istnieje już w Łodzi komitet budowy domu dla inwalidów, który ma wytknięty identyczny cel.

Poglądy te podziela również następny mówca, dyrektor Wolczyński,

który również kładzie nacisk na to, że budowa pomnika żywego chociażby nawet w pierwszych chwilach cieszyła się sympatją i poparciem społeczeństwa, może łatwo po pewnym czasie utknąć dla braku dalszych funduszy.

Prezes sądu okręgowego, p. Kamiński wypowiada się za pomnikiem żywym. Pomnik martwy uważa za luksus, na który nie wolno sobie pozwalać w chwili, gdy tyle pierwszych potrzeb pozostaje niezaspokojonych. Pomnik żywy, wyobraża sobie mówca, nie w postaci domu wyłącznie dla inwalidów, ale raczej w postaci domu ludowego w najszerszym tego słowa znaczeniu, dostępnego dla całego społeczeństwa.

Mówca polemizuje z przemówieniem dr. Fichny i stwierdza, że przeciwnie społeczeństwo ma obowiązki w obecnych warunkach wyrażać rząd w jego obowiązkach na każdym kroku, a nawet wyprzedzić rząd tam, gdzie to tylko jest możliwym.

W powtórnym przemówieniu p. wojewoda Darowski proponuje nie przesądzać sprawy na posiedzeniu lecz przedtem wydelegować komisję, która by zbadała przedewszystkiem koszt jednego i drugiego projektu oraz możliwości sfinansowania tych kosztów.

Wniosek ten został przyjęty z poprawką kuratora dr. Jarosza, który zaproponował, by sprawą tą zajęła się komisja finansowa i w ciągu miesiąca przyszła z gotowym projektem co należy robić i z gotowymi motywami i danymi, dlaczego tak a nie inaczej należy robić.

Rocznica bitwy pod Kaniowem

Uroczystości w garnizonie łódzkim

(p) Dnia 11 maja b. r. przypada rocznica bitwy pod Kaniowem. Pamiątkę to zdarzenie jest jedną z najchlubniejszych kart w historii 10-ej dywizji piechoty. Jego rocznica jest uroczystym świętem dla wszystkich pułków.

Wobec tego, że 11 maja przypada w dzień powszedni, termin uroczystości został przesunięty na 10 maja, to jest na niedzielę. Władze wojskowe ustaliły następujący program uroczystości: dzień 9 maja: o godz. 20 capstrzyk. Orkiestry 28 i 31 pułku S. K. przemaszerują z pochodniami przez ulice miasta. Dzień 10 maja: godz. 8.25 zbiórka oddziałów przed kościołem garnizonowym na ul. św. Jerzego.

Pułki wystawiają kompanię honorową ze sztandarem, którą ustawia się wraz z orkiestrą na pra-

wem skrzydle. Kompania chorągwiarna występuje w pełnym bojowym wyekwipowaniu i sukienem umundurowaniu — reszta w drelach bez broni. Oficerowie bez koni.

O godz. 9-ej msza w kościele garnizonowym, w czasie której przygrywać będzie orkiestra 31-go pułku S. K. Sztandary przed ołtarzem.

Przed udaniem się do kościoła kompania honorowa zdejmuje ryszunek.

Po mszy św. odbędzie się defilada. Porządek marszu 31 i 28 pułku S. K.

Po południu różne zabawy organizowane przez dowództwo, odczyty uświadamiające żołnierzy o znaczeniu święta itd.

Podnoszenie kultury Łodzi i jej mieszkańców

Piękna karta w działalności miejskiej galerji sztuki

Według danych wydziału świąt i kultury, działalność miejskiej galerji sztuki (park im. H. Sienkiewicza) w ciągu miesiąca kwietnia r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym miejska galerja sztuki gościła w swych murach wystawę okólną grafików polskich oraz wystawę bieżącą prac: Kazimierza Lasockiego, Zenobjusza Poduszki, Adama Wolmara i Leontyny Zemłówny.

Wystawę ogółem zwiedziło 2681 osób, w tem 1154 dorosłych, 1098 młodzieży i 429 osób bezpłatnie. Grupami galerję zwiedziły: gimnazjum Wiśniewskiego, gimnazjum M. Milkaszewskiej, gimnazjum Bet-Ulfana, wycieczka nauczycielska, stowarzyszenie polskiej młodzieży „Orle”, gimnazjum im. E. Szczyteckiej, członkowie koła łódzkiego związku ludowo-narodowego, oraz I gimnazjum żydowskie (2 raz).

Wieczory literackie

Wykłady — w sobotę i czwartek

W najbliższym wykładzie sobotnim, znany krytyk literacki, prof. B. Cypś, mówić będzie o przewodnich duchach tej epoki w wykładzie zatytułowanym „Aleja dusz samotnych” (Słowacki, Norwid, Miński).

W najbliższy zaś czwartek świętany publicysta Józef Wasowski (Widz) wygłosi bardzo interesujący odczyt na temat: „Jak tworzymy opinie?”.

Dnia zaś 21-go b. m. świętany poeta z grupy „Skamandra” Antoni Słonimski, opowie zajmujące swe wrażenia z ostatniej podróży do Buenos Aires.

Odczyt poety Edwarda Słońskiego, z powodu choroby, odłożony został na ostatni czwartek majowy.

Miejskie kino w dn. 3 maja

Przeniosło uwagę widza do Afryki

Ale za to — bezpłatnie

Wydział oświaty i kultury, pragnąc uczcić święto narodowe 3-go maja, wyświetlał w dniu tym bezpłatnie w miejskim kinematografie oświatowym piękny film naukowy p. t. „Przygody Johnsona w Afryce”.

Według zebranych danych, w dniu tym odwiedzilo miejski kinematograf oświatowy bezpłatnie 5327 osób, w tem 3974 młodzieży i 1353 dorosłych.

O czystość domów i ich zdrowotność

Rozporządzenie komisariatu rządu i magistratu Kontrola nad wykonaniem tego polecenia

W celu zapobieżenia szerzeniu się chorób zakaźnych, magistrat, w porozumieniu z komisarjatem rządu na m. Łódź, w dniu 25-go kwietnia r. b. wydał obwieszczenie, nakazujące właścicielom nieruchomości, względnie osobom, którym zarząd nieruchomości został powierzony, natychmiastowe opróżnienie śmietników, dołów kloacznych i biologicznych, jak również gruntowne oczyszczenie dziedzińców z brudów, nagromadzonych kamieni, szlaku, ziemi w góle z wszelkich przedmiotów, zanieczyszczających podwórze. Dla wykonania powyższego wyznaczony został termin prekluzyjny w dn. 6 maja r. b.

Pragnąc przekonać się, jak zostało wykonane powyższe rozpo-

ządzenie, oddział sanitarny przy wydziale zdrowotności publicznej zorganizował 14 komisji sanitarnych (po dwie w każdym) dozorze) z udziałem obywateli i policji państwowej, które w środę, dnia 6 maja rozpoczęły kontrolę wszystkich nieruchomości w Łodzi.

Za niedopełnienie wynikających z powyższego rozporządzenia obowiązków winni podlegają — w myśl art. 8 ustawy z dnia 14-go lipca 1920 r. (Dz. U. Rzp. Nr. 61, poz. 368), oraz ustawy z dnia 21 stycznia 1924 roku (Dz. U. Rzp. Nr. 9, poz. 89) — grzywnie w drodze administracyjnej do wysokości 100 zł., względnie 3-miesięcznemu aresztowi. Grzywna i areszt mogą być zastosowane łącznie.

Trzeci maja w Kochanówce

Pochód i zabawy

W szpitalu „Kochanówka” odbył się w dniu 3 maja r. b. uroczysty obchód konstytucji majowej.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 12-tej pochodem, w którym brała udział dziatwa szkolna z Grabiencza pod opieką nauczyciela p. Millera, oraz publiczność. Orkiestra miejscowej ochotniczej straży ogniowej grała przy każdym z pawilonów szpitala. Pochód zakończył się odśpiewaniem piosenki o trzecim maju, i odegraniem hymnu narodowego.

O godzinie 15-tej zorganizowano

biegi dla mężczyzn, chłopców i dziewcząt z nagrodami. Nagrodę I-szą, srebrny zegarek męski otrzymał długoletni pracownik szpitala Arendt, zwycięzca chłopak otrzymał ubranko, dziewczynka zaś ma terjał na sukienkę.

Po biegach i gonitwach wygłoszono odczyt o konstytucji 3 maja. Orkiestra szpitala „Kochanówka” odegrała hymn narodowy i „Rotę” Konopnickiej.

Tego samego dnia odbyły się tańce dla chorych i zabawa taneczna wieczorem dla personelu szpitala.

Czytajcie „Kurier Wieczorny”